



TWOJE MIASTO

M A G A Z Y N P O L O N I J N Y

HESSEN ♦ BADEN-WÜRTTEMBERG ♦ RHEINLAND-PFALZ ♦ NORDRHEIN-WESTFALEN



www.facebook.com/TwojeMiasto.eu

www.twojemiasto.eu



Barbara Lange kandydatką do heskiego parlamentu

s. 8–9

Fot.: Ewa Kaleta

BIURO POLONII W BERLINIE

s. 12–13

DOCENIĆ PSZCZOŁĘ – REIMUND SAFFIAN

s. 20

Biuro BANASCH

Rok założenia 1995 • www.biuro-banasch.de

W naszym biurze wszyscy mówią po polsku.



Oferujemy
różnych przewoźników.

AUTOKARY DO POLSKI

Telefon:
(069) 23 33 49

Poniedziałek do piątku:
10.00 - 12.55
13.30 - 18.00



ANWALTSKANZLEI
BERLINSKI

AKB

Gartenstraße 45
60596 Frankfurt am Main
Tel.: +49(69)84 77 02 08
Fax: +49(69)84 77 02 09
Mob.: +49(178)168 88 35
E-Mail: info@akb-ffm.de
Web: www.akb-ffm.de

adwokat polsko-języczny

- Egzekucja wierzytelności - Inkasso/inkaso w Niemczech i Polsce
- Niemieckie prawo pracy (dochodzenie niewypłaconych wynagrodzeń oraz dodatków za pracę)
- Niemieckie prawo rodzinne
- Niemieckie prawo gospodarcze/handlowe (umowy-zlecenia, umowy prowizyjne itp.)
- Prawo karne

kancelaria adwokacka

DABROWSKI

Rechtsanwalt

- PRAWO PRACY (POMOC W DOCHODZENIU NIETYTUŁOWYCH WYNAGRODZEŃ)
- PRAWO BUDOWLANE
- PRAWO HANDLOWE I GOSPODARCZE
- PRAWO RUCHU DROGOWEGO (WYPADKI, ODSZKODOWANIA POWYPADKOWE)
- PRAWO KARNE
- WINDYKACJA I EGZEKUCJA WIERZYTELNOŚCI

Fellnerstr. 7-9, 60322 Frankfurt am Main

tel.: 0049 (69) 9564 0754
fax: 0049 (69) 9564 0755
mobil: 0176 / 7819 4944

e-mail: info@ra-dabrowski.de
www.ra-dabrowski.de

POLSKI SALON FRYZJERSKO-KOSMETYCZNY

www.sieunder-frankfurt.de

Königsbacher str 36, 60 528 Frankfurt M, Tel. 069 672236

- modne strzyżenie włosów dla pań, panów oraz dzieci
- fryzury ślubne i okazyjne (upięcia, warkoczki)
- farbowanie włosów, pasemka, balejaż



NOWOŚĆ u nas! www.kosmetikzimmerchen.com

Tel. 015736359259

- zabiegi kosmetyczne twarzy, również mikrodermabrazja • farbowanie brwi i rzęs
- depilacja całego ciała woskiem • pielęgnacja dłoni i stóp

DYSTRYBUCJA PRASY POLSKIEJ NA TERENIE NIEMIEC

PEŁNE PRAWO ZWROTU EGZEMPLARZY NIESPRZEDANYCH



www.prasa-polska.com

SPRZEDAŻ HURTOWA
+49 30 77391863

PRENUMERATA
+49 30 77391864



wejdź na YouTube
Dostawa polskiej prasy
na terenie Europy Zachodniej

Instagram
/adalmar_prasa_polska

BOGATA OFERTA KARTEK OKOLICZNOŚCIOWYCH, KALENDARZY ORAZ TOREB I SERWETEK PAPIEROWYCH



15 LAT MAGAZYNU POLONIJNEGO „TWOJE MIASTO”

Tak, to już od 15 lat staramy się dostarczać Wam rzetelnych informacji, ciekawostek, radości i refleksji. Przede wszystkim zależy nam, aby wspierać Was w codziennym życiu, abyśmy, pamiętając o naszej tożsamości i kulturze, mogli się rozwijać zarówno zawodowo, jak i prywatnie. Na łamach gazety prezentujemy ciekawe organizacje, inicjatywy i pomysły. Zależy nam, aby poprawić współpracę między regionami i wspólnie tworzyć lepsze, większe i ciekawsze projekty. Pamiętajcie, że nawet najciekawszy pomysł, najlepsza impreza, nie jest nic warta, jeśli ludzie o niej nie usłyszą! To samo dotyczy sukcesu Waszej firmy. Z tą myślą stworzyliśmy interesującą ofertę reklamową, w rewelacyjnej cenie 1,20 € za 1 cm². Dla klientów, którzy zamierzają zamieścić reklamę przez rok (4 wydania), proponujemy dodatkowo 20% rabatu. Dla zainteresowanych oferujemy także umieszczanie artykułów sponsorowanych. Fakt, że większość naszych reklamodawców jest z nami od wielu lat (nawet przez całe 15 lat) daje nam wiarę, że reklama w naszym cza-



Grupa redaktorów magazynu „Twoje Miasto”

sopismie jest efektywna. Nie zapominamy też o najmłodszej Polonii, publikując dział *Kolorowe Miasteczko*. Niedawno dołączyła do nas **Karolina Memon** (chyba najwspanialszy głos w naszej części Niemiec), która czyta bajki (i nie tylko), a następnie zamieszcza je na naszej stronie internetowej (www.twojemiasto.eu, w dziale

DOBRA KSIĄŻKA) w formie podcastu/słuchowiska. Chciałbym podziękować zarówno całej redakcji za współpracę, jak i Wam – Czytelnikom. Bez Was nie byłoby sensu pracy w TWOIM MIEŚCIE! Bądźcie z nami przez kolejne 15 lat!

Michał Kochański
wraz z redakcją „Twojego Miasta”

TWOJE MIASTO możesz otrzymać w polskich sklepach w czterech niemieckich landach: Hessen, Baden-Württemberg, Rheinland-Pfalz, Nordrhein-Westfalen. W niedzielę pod polskimi kościołami: Frankfurt nad Menem, Offenbach, Hanau, Mainz, Wiesbaden, Darmstadt, Worms i Mannheim.

Redakcja przyjmuje ogłoszenia/reklamy, pobierając opłatę naliczaną od 1 cm².

1 cm² = 1,20 €. Najmniejsza wielkość reklamy/ogłoszenia wynosi 50 cm². Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych, ponadto zastrzega sobie prawo do skrótów i adiacji tekstów przyjętych do druku. Nie ponosi również odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń. Przedruki tylko za pisemną zgodą redakcji.

Uwaga: Czytelnicy, którzy chcą zapewnić sobie dostarczenie magazynu „Twoje Miasto” do domu, proszeni są o przysłanie na adres redakcji prośby o wysyłkę pod wskazany adres i załączenie znaczka pocztowego wartości 1,60 €.

W ramach takiego jednorazowego zamówienia wysyłamy, zgodnie z życzeniem od 1. do 5. egzemplarzy. Zamówienie należy powtórzyć przed kolejnym wydaniem (co dwa miesiące).



TWOJE MIASTO
Gehaborner Str. 2a
64347 Griesheim

Miejsce (umówionych) spotkań:
Biuro Financial Solutions
Christof Kochanski
Brunnenweg 9
64331 Weiterstadt

Tel.: 06155-877 333 9
Mobil: 0163-25 09 975
info@twojemiasto.eu
www.twojemiasto.eu

Wydawca:
Michael Kochanski

Skład graficzny gazety, korekta:
PROSTYM TEKSTEM Marek Urbaniak

W wydaniu zostały użyte fotografie autorstwa firmy Profesjonalne Studio Foto-Video FILIPson oraz z portali: www.wikipedia.pl, flaticon.com, freepik.com



Projekt dofinansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2023. Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/-ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.



10cm

5cm

**TWOJA REKLAMA
W
TWOIM MIEŚCIE**

1 cm² = 1,20 €

Wielkość tej powierzchni wynosi 50 cm²
i kosztuje jedyne 60 €

Przy abonamencie rocznym otrzymają Państwo 20% rabatu



Szczęście w nieszczęściu, czyli opowieść o chińskim rolniku

W małej chińskiej wiosce mieszkał starszy mężczyzna. Całym jego dobytkiem był kawałek pola oraz koń, z pomocą którego uprawiał rolę. Koń był dla wieśniaka niezwykle wartościowy, ponieważ dzięki niemu mógł zapewnić byt sobie oraz swojemu synowi. Pewnego dnia koń zniknął. Sąsiedzi współczuli wieśniakowi takiego nieszczęścia. Mężczyzna nie zamartwiał się jednak stratą konia, lecz ze spokojem pytał: „Szczęście? Nieszczęście? Kto wie?”

Tydzień później zwierzę niespodziewanie powróciło do właściciela, przyprowadzając ze sobą stado innych koni. Tym razem sąsiedzi nie mogli uwierzyć w to, jakie szczęście spotkało starego wieśniaka – w całej wiosce nikt nie miał tylu koni! Gratulowali mu z całego serca. Mężczyzna podziękował im za miłe słowa, po czym zapytał: „Skąd wasza pewność, że to, co się wydarzyło, jest szczęściem?”. Sąsiedzi dziwili się tym słowom i uznali starca za niewdzięcznika. Pewnego razu syn wieśniaka postanowił okiełznać jednego z nowych koni. Niestety, jego próba nie powiodła się, ponieważ spadł z grzbietu zwierzęcia i złamał nogę. Sąsiedzi ponownie składali mężczyźnie wyrazy współczucia w obliczu takiego nieszczęścia, jednak wieśniak pytał tylko: „Szczęście? Nieszczęście? Kto wie?”

Dni mijały, a kraj pogrążył się w wojnie. Do chińskiej wioski wkroczyli żołnierze, werbując do wojska młodzieńców zdolnych walczyć. Ku rozpaczy wielu rodzin, zabrali wszystkich młodych mężczyzn, z wyjątkiem jednego – syna wieśniaka, który leżał w łóżku ze złamaną nogą. Po jakimś czasie okazało się, że żaden z młodzieńców zaciągniętych do walk nie przeżył. Rodziny pogrążyły się w żałobie, jednak wieśniak pozostał niewzruszony, pytając tylko: „Szczęście? Nieszczęście? Kto wie?”

Ta przypowieść pochodzi z książki *Przebudzenie* Anthony'ego de Mello i uczy nas tego, aby pochopnie nie oceniać czegoś w kategoriach dobra i zła. Perspektywa czasu sprawia, że pozornie zła sytuacja może okazać się bardzo dobra – i odwrotnie. Przestrzegam przed zbyt szybkim ocenianiem tego, co nas spotyka lub co nam się przytrafia. Niektórzy mówią nawet, że to, co aktualnie dzieje się w Twoim życiu, nie przytrafia się Tobie, ale przytrafia się dla Ciebie. Anthony de Mello jakoś mnie filozoficznie nastroił i dzisiaj będą rozkminy duchowe. A co jeśli to, z czym się borykasz, w tej chwili przygotowuje Cię do przyjścia tego, o co prosisz? Znacie powiedzenie: „uważaj, o co prosisz”? Ludzie się modlą, afirmują, wizualizują (w zależności od preferencji), ale czasem nie są gotowi na to, że ich prośby zostaną wysłuchane. Chcesz na przykład więcej zarabiać



i jak tylko zaczynasz skupiać na tym myśli, tracisz pracę. I do głowy Ci nie przyjdzie, że to właśnie realizują się Twoje modlitwy, bo otwiera się droga do nowego, do zmiany – i najpewniej za kilka miesięcy będziesz błogosławił ten dzień. A może nawet swojego byłego szefa, bo okaże się, że znalazłeś pracę ciekawszą, atrakcyjniejszą i lepiej płatną. Czasem dobre rzeczy rozpadają się po to, aby lepsze mogły powstać. Jednym słowem, potwierdza się znana nam myśl, że wszystko dzieje się po coś i z jakiegoś powodu. Wiedział o tym już Arystoteles, który uważał, że wszystko, co dzieje się dziś z Tobą, ma cel, ponieważ zmienia Cię w osobę, którą się stajesz. Czasami

to właśnie w najcięższych momentach życia zdobywamy odwagę i siłę, by wyjść na lepsze i to prowadzi nas do decydujących momentów życia. Podobno ludzie decydują się na kroki milowe w dwóch sytuacjach: z inspiracji lub z desperacji. Wiara, że wszystko dzieje się z jakiegoś powodu, dostarcza cennych lekcji. Łagodzi ból po stracie, pomaga przetrwać trudne chwile, daje zrozumienie. Jeszcze wyższym stopniem wtajemniczenia jest filozofia Viktora Frankla, cytowanego przeze mnie już wielokrotnie, bo bardzo mi bliska. Nie zawsze masz wpływ na to, co się wydarzy, ale zawsze masz wpływ na to, jaka będzie Twoja reakcja na to zdarzenie.



VIER JAHRESZEITEN
Inh. B.Klimczuk

Weiterstädter Landstraße 57
64291 Darmstadt

☎ 0176 30 51 19 10
✉ restaurantvierjahreszeiten@gmail.com
🌐 www.4-jahres-zeiten.de
📌 Vier-Jahreszeiten

Öffnungszeiten:

Mo.	17:00–22:00
Di.	Ruhetag
Mi.	17:00–22:00
Do.	17:00–22:00
Fr.	17:00–22:00
Sa.	12:00–22:00
So. Ft.	12:00–22:00

**STRACIŁEŚ PRAWO JAZDY?
CHCESZ JE JAK NAJSZYBCIEJ ODZYSKAĆ?**

Przygotowanie do MPU (Idiotentest) w j. polskim lub niemieckim
Bezpłatna konsultacja, 100% zdawalności

mgr psychologii Małgorzata Voelkel
e-mail: margaretavoelkel@aol.de, www.mpu-in-berlin.de

Tel.: 0152 33 578752





Bestsellery Empiku 2022

Bestsellery Empiku są wybierane poprzez zakupy klientów tej sieci. Wybór przy zakupie konkretnego tytułu to zawsze oddany na niego głos, obojętnie czy to w sklepie stacjonarnym, na stronie internetowej, czy w aplikacji. Nie tylko autorzy książek są nagradzani statuetkami, ale również muzycy, twórcy audio, filmowcy. Kto interesuje się literaturą, nie będzie zaskoczony listą laureatów i laureatek w tych kategoriach.

Literatura piękna – Olga Tokarczuk, *Empuzjon*, Wydawnictwo Literackie
Akcja książki *Empuzjon* rozpoczyna się jesienią 1913 roku w uzdrowisku Görbersdorf (dzisiejsze Sokołowsko na Dolnym Śląsku, gdzie w 1855 roku powstało pierwsze na świecie sanatorium leczenia gruźlików). Przyjeżdża tam leczyć się student ze Lwowa, Mieczysław Wojnicz. W górach dochodzi do tajemniczych, budzących grozę wypadków...

Kryminał i thriller – Remigiusz Mróz, *Projekt Riese*, Filia

Obiekt Riese to największy projekt nazistowskich Niemiec, którego przeznaczenia do dzisiaj nie znamy. Może miało być arką przetrwania, a może miało służyć jako fabryka do pracy nad bronią jądrową? Atrakcja turystyczna w Górach Sowich, do której udaje się pięcioro turystów, bohaterów książki. Dochodzi do zawalenia stropów, uwięzieni w pułapce starają się przeżyć, jednak na powierzchni dochodzi do czegoś nieoczekiwanego. Mogą być jedyńymi, którzy przetrwali kataklizm na Ziemi.

Literatura obyczajowa – Colleen Hoover, *It Starts with Us*, Wydawnictwo Otwarte
Lily i jej już były mąż dzielą opiekę nad córką Emerson. Wszystko przebiega poprawnie do momentu spotkania przez kobietę swojej pierwszej miłości. Lily zdaje sobie sprawę, że jej agresywny były mąż nie zaakceptuje jej związku z Atlasem, pierwszą miłością.

Literatura polska dla dzieci – Justyna Bednarek, *Daniel de Latour, Sekretna historia ludz... skarpetek*, Poradnia K
Tym razem skarpetki przeżywają niesamowite przygody w muzeum. To również

emocjonująca wizyta, taka jak lot w kosmos czy spotkanie żywych dinozaurów. Lektura niezwykła, a zarazem lekcja historii, geografii i wyobraźni.

Young adult – P.S. Herytiera (Pizgacz), *Start a Fire. Runda pierwsza*, Editio Red

Okazuje się, że już w młodym wieku można zostać znanym pisarzem. Katarzyna Barlińska, pseudonim Pizgacz, i P.S. Herytiera, laureatka w kategorii Young adult, zaczęła publikować swoje utwory na platformie Wattpad już w wieku 15 lat. Dzięki popularności podpisała kontrakt na wydanie serii książek *Hell*. Początkowo miała być to trylogia, potem zaplanowano sześć tomów. Pierwsza z książek, wydana w 2022 roku *Start a Fire. Runda pierwsza*, została bestsellerem Empiku.



Pisarka Roku – Weronika Anna Marczak

Autorka książek młodzieżowych, w tym popularnego w ostatnich miesiącach cyklu *Rodzina Monet*. Marczak, podobnie jak Barlińska, debiutowała na Wattpadzie, na którym jej teksty doczekały się 4 milionów odsłon.

Odkrycie Roku w kategorii Literatura – Ishbel Szatrawska

Autorka nominowana jest również do Paszportu Polityki za książkę *Żywot i śmierć pana Hersha Libkina z Sacramento w stanie Kalifornia*.

Gala Bestsellerów Empiku 2022 była transmitowana jednocześnie w telewizji i internecie. Odbyła się 7 lutego 2023. Bestsellery Empiku są przyznawane tytułom, które najlepiej sprzedawały się w tej sieci w ciągu roku poprzedzającego wręczenie nagrody. To było wyjątkowe widowisko, topowi artyści i wykonania muzyczne m.in.: Dawida Podsiadło – Artysta Muzyczny Roku, sanah, SB Maffija, czy Mrozu z Vito Bambino oraz prowadzącego Marcina Prokopa. Niewątpliwie każda promocja czytelnictwa jest cenna. Może niektórzy

zwycięzcy byli przewidywalni, może niektóre wyniki nas zaskoczyły, ale jedno jest pewne – to wydarzenie łączy ludzi z wielu dziedzin kultury: literatury, filmu, a także muzyki.

Źródła:

Wikipedia, lubimyczytać.pl., empik.com

Specjalista chorób kobiecych
i położnictwa

Jolanta Mross

Feldbergstraße 55

61440 Oberursel

Tel. 06171-53008

www.frauenaerztinmross.de

Specjalista chorób wewnętrznych
i medycyny naturalnej

Marian Mross

Unterortstraße 9-11

65760 Eschborn

Tel. 06196-41999

www.internistmross.de

**ÜBERSETZUNGSBÜRO
FÜR POLNISCH**

Zofia Morcillo

**Tłumacz przysięgły
w Mannheim**

Buchener Str. 12

68259 Mannheim

e-mail: morcillo@t-online.de

Tel.: 0621/70 17 16

Fax: 0621/70 27 321

Mobil: 0171/47 14 316

www.pl-de-uebersetzungen.de

Robert J. WAZ

FINANZ- und VERSICHERUNGSMAKLER

Nr licencji: D-QVLT-F5KPK-41, IHK-Frankfurt am Main

UBEZPIECZENIA od A do Z, KREDYTY, LEASING

Mobil: 0176 656 323 34, T: 06151/353 55 43

waz@fsdarmstadt.de

Pelarsstr. 21a, 64720 Michelstadt

Kolorowe Miasteczko



Drogie dzieci!



Dlaczego warto czytać książki? Czego możemy się z nich dowiedzieć? Jakie mają zalety?

W tym roku nasza gazeta obchodzi jubileusz. Jest starsza od większości z Was, ponieważ skończyła 15 lat! Z tej

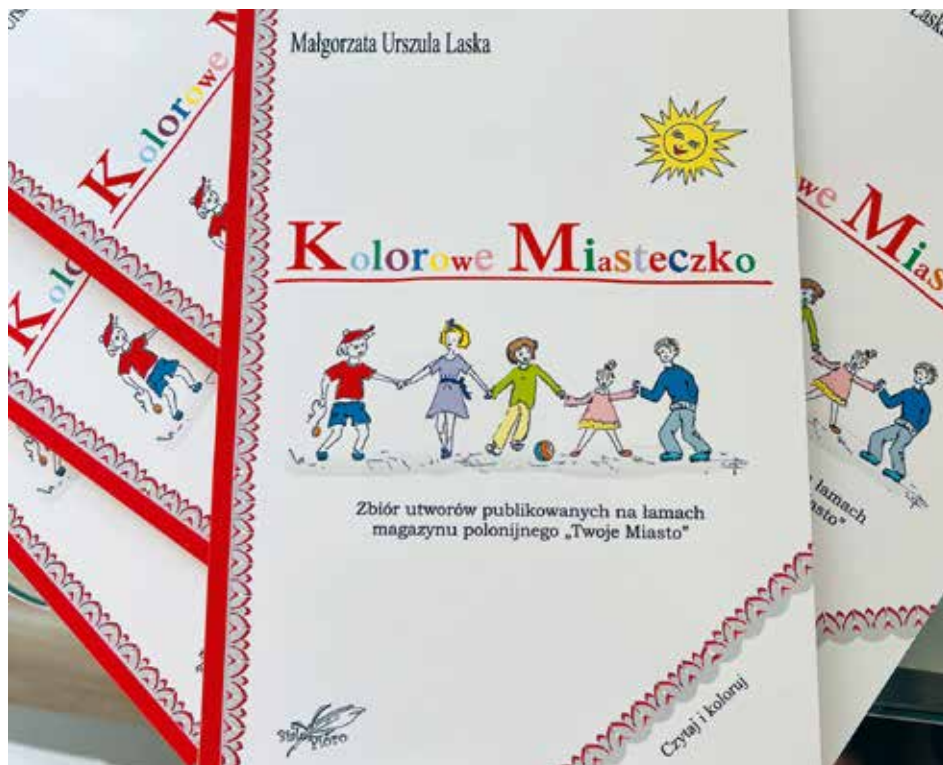
okazji ukazała się książeczka o tym samym tytule, co nasz kącik: *Kolorowe Miasteczko*. To zbiór publikowanych tu przez ostatnie lata utworów, wierszy i zabaw, np. w postaci krzyżówek, rebusów, wykresłanek. Znajdziecie

w niej również opowiadanie *Papierowe serce*. Książeczkę będzie można zakupić na stoisku „Twojego Miasta” przy okazji festynów i innych wydarzeń polonijnych lub zamówić na: lektura@twojemiesto.eu.

Papierowe serce

Na bibliotecznej półce stała książka. Jej okładka była niepozorna, zabrakło na niej ładnych kolorów i nie przyciągała oczu czytelników. Gdy jakieś ręce wyciągane były w jej kierunku, starała się zwrócić na siebie uwagę, wypychała się przed swoje koleżanki, stoszyła swoje stronicę, by zwiększyć swoją objętość, jednak palce wyciągały zawsze inne książki. Zastanawiała się, co jest powodem braku zainteresowania, dlaczego tak ją omijają? Doszła w końcu do wniosku, że pewnie jest nudna, mało atrakcyjna, tytuł nie jest intrygujący, a tematyka nieciekawa. Może jej autor jest nieznany, a wewnątrz się nie podoba, ponieważ jest ubogie w kolorowe obrazki? Zastanawiała się, od kiedy zajmuje już miejsce na półce biblioteki i nie mogła sobie przypomnieć. Ach, no przecież! Została tutaj przez kogoś podarowana, ale to już musiało być dawno temu. Nie wpisano jej tytułu nawet do książki inwentarzowej, można było ją, tak jak i inne książki na tym regale, po prostu zabrać do domu i odnieść na to miejsce inną książkę. Nie otrzymała też pieczętki biblioteki, została uznana za książkę starą i nieciekawą. Żal rozrywał jej papierowe serce, z tęsknotą wypatrywała swojego czytelnika, na próżno...

„Makulatura”! – To straszne słowo powtarzane było coraz częściej i połówki strony książki drżały na widok pustych kartonów, przygotowanych dla takich jak ona, z bibliotecznego korytarza. Co się z nią stanie? Przystanie istnieć, nikomu nie sprawi radości, nikt nie będzie się wzruszał, śmiać, marzył i uczył, czytając jej mądre słowa. Nikomu, ale to nikomu nie jest potrzebna. I nagle... zapaliło się światełko nadziei. Na kiermasz! Wszystkie książki podarowane bibliotece przez czytelników jadą na kiermasz! – Uff – odetchnęła z ulgą. Była pewna, tym razem ktoś się nią zainteresuje, nie przejdzie obojętnie, przytuli i zabierze do domu. Ale szczęście nie zamierzało się do niej uśmiechnąć. Owszem, uśmiechało się do jej koleżanek, tych młodszych, kolorowych, pachnących farbą drukarską. Ktoś nawet przez chwilę potrzymał ją w dłoni, ale zaraz odłożył i na koniec dnia wyładowała w pustym kartonie. Jako jedyna.



Fot. Justyna Laska

„Makulatura”! – Znowu usłyszała to straszne słowo. – Teraz to już po mnie – zasmuciła się książka i pogodziła z losem. Gdy nagle...

– Biały kruk! – ktoś wykrzyknął, pochylając się nad kartonem stojącym w korytarzu. – Kruk? Nie jestem żadnym ptakiem, a tym bardziej jakimś białym krukami. Jestem starą książką przeznaczoną na makulaturę – pomyślała i skuliła się jak tylko mogła. Ale ręce wyciągnęły ją z kartonu, przytuliły mocno i gładziły szarą okładkę. – To pierwsze wydanie mojej ukochanej książki, którą dawno temu przeczytałem, podobno nie do zdobycia – usłyszała zachwycony głos. – Zostanie już ze mną na zawsze i zajmie honorowe miejsce w szklanej gablocie. Gdyby nie ta książka, moje życie potoczyłoby się zupełnie inaczej.

Znalazła dom! Znalazła w końcu dom! Jej papierowe serce przepelniało teraz szczęście.

Małgorzata U. Laska

Zapraszamy na tradycyjny festyn Stowarzyszenia SALONik do Darmstadt



Po trzyletniej przerwie spowodowanej epidemią koronawirusa wznowiliśmy swoją działalność. Za nami już kilka projektów literackich i jeden koncert. Mamy nadzieję, że uczestniczyliście w nich i podobały się Wam. Teraz czas na nasz tradycyjny festyn!

Zapraszamy 24 czerwca 2023 roku w godzinach od 15.00 do 21.00 na teren Grillhütte TG 75 przy Kranichsteiner Str. 175 w Darmstadt. Czekajcie Was dobra polska kuchnia, występy zespołów Jawor i Krakowiak, muzyka do tańca, zabawy dla dzieci i wiele innych atrakcji.

Zarezerwujcie sobie ten termin i przyjdźcie na nasz festyn z rodzinami, przyjaciółmi, sąsiadami... Spędźmy to sobotnie czerwcowe popołudnie razem w serdecznej, beztroskiej, rodzinnej atmosferze. Czekamy na Was! Do zobaczenia!

Stowarzyszenie SALONik





Obsługa w języku polskim!

Zajrzyj na naszą nową stronę
WWW.AUTO-BAKALARCZYK.DE

Znajdziesz nas przy:

Backstarsse 9,
63069 Offenbach am Main

Kontakt:

tel. 069/45006015
mobil: 01783341988

TWÓJ SAMOCHÓD TO NASZA SPECJALNOŚĆ!

AUTO-SERVICE

KRZYSZTOF BAKALARCZYK

NASZE USŁUGI:

- diagnostyka komputerowa wszystkich modeli aut
- przeglądy sezonowe
- naprawy bieżące
- serwis klimatyzacji wszystkich marek certyfikowanymi urządzeniami
- zbieżność i wymiana kół
- wymiana opon z kodowaniem wentyli
- TÜV
- przegląd oświetlenia żarówki GRATIS (oprócz ksenonowych)
- autoholowanie.



CZERWONA SZPIŁKA
PUNKT PRZYJAZNY POLAKOM
WWW.PPINF.DE

Barbara Lange kandydatką do heskiego parlamentu

Barbara Lange – prawniczka i założycielka frankfurckiej inicjatywy politycznej DAJ ZNAK, od dwóch lat działającej na szczeblu komunalnym. W nadchodzących wyborach do heskiego Landtagu (8 października 2023) kandyduje z ramienia partii FREIE WÄHLER. Jeśli się uda, Barbara Lange będzie pierwszą Polką w Hesji sprawującą ten mandat.

„TM”: Basiu, jak zrodziło się Twoje zainteresowanie polityką?

BARBARA LANGE: – Muszę przyznać, że była to długa droga. Wiesz, że działałam społecznie na rzecz Polonii – w sumie to już dziewięć lat. W ten sposób docierają do mnie problemy, z którymi boryka się nasza społeczność, w szczególności rodziny, kobiety, młodzież i dzieci, ale też małe firmy czy osoby prowadzące jednoosobową działalność gospodarczą. W pewnym momencie musiałam stwierdzić, że poprzez działania społeczne tymi problemami można się zająć punktowo, dużo ciężiej jest je jednak zmienić na stałe, czyli strukturalnie. Jednocześnie okazało się, że nie ma się do kogo zwrócić o wsparcie. Ani w polityce, ani w strukturach administracji publicznej nikt nie zajmował się tematami Polonii. Nasz heski pełnomocnik ds. Polonii jest nam praktycznie nieznanym, brak Polaków i Polek posiadających mandaty w polityce samorządowej czy landowej, brak nas też niestety w innych strukturach politycznych czy partyjnych. Sam wiesz, że utarło się o nas mówić „niewidzialni”. „Niewidzialni”, ponieważ skupieni na pracy i rodzinie, dobrze zintegrowani i niezgłaszający problemów czy roszczeń. Do tego często sami uważamy się, przynajmniej odnośnie do polityki niemieckiej, za „apolitycznych” – tłumacząc sobie tym samym brak zainteresowania procesami, które de facto mają największy wpływ na codzienne życie nas samych, naszych rodzin i dzieci, a w przyszłości i wnuków. Widziałam nie tylko potrzebę, ale i co najważniejsze, możliwość zmian, zdecydowałam się więc zacząć w kontekście miasta Frankfurt, w którym



Fot.: Maciej Rusinek FOTILOFT Frankfurt

sama mieszkam i żyję od 20 lat z mężem i trójką dzieci. Stworzyłam inicjatywę DAJ ZNAK i wystawiając polskie listy wyborcze, weszłam na teren polityki. Przy tym chcę tutaj podkreślić, że nie wymyśliłam niczego nowego – inne tzw. społeczności migranckie, tak jak np. turecka, dawno już zrosły korzyści i znaczenie tzw. partycypacji i stworzyły własne systemy reprezentacji swoich interesów. Mówi się, że polityk to osoba, która rozpoznaje problemy, przejmuje za nie odpowiedzialność i zaczyna działać na rzecz ich poprawy. Mogę powiedzieć, że tę klasyczną drogę przeszłam, zakończając ją mandatem we frankfurckiej polityce samorządowej.

Od dwóch lat wraz z grupą DAJ ZNAK działasz we frankfurckiej Radzie Obcokrajowców. Co udało się Wam przez ten czas osiągnąć?

– Pamiętam mój wywiad dla „Frankfurter Allgemeine Zeitung” (FAZ) podczas kampanii wyborczej 2021, gdzie tłumaczyłam, że z DAJ ZNAK chcemy w pierwszym rządzie poprawić widoczność Polonii i ich tematów w kontekście samorządowym. To było naszym głównym wspólnym zamierzeniem i jestem, po pierwsze, bardzo wdzięczna wszystkim „dajznakowcom”, którzy włączyli się do kampanii i przyczynili się do jej sukcesu; po drugie, jestem wdzięczna samej Polonii, która wzięła udział w wyborach i umożliwiła powstanie tej reprezentacji poprzez listę DIALOGINITIATIVE. Aktywizacja polityczna Polonii była drugim celem DAJ ZNAK – sądząc po wynikach wyborów oraz komentarzach wyborców, jakie do nas dotarły, udanym. Mam nadzieję, że pozytywne doświadczenie udziału w wyborach pozostanie trwałe i motywujące w świadomości Polonii. Od marca 2021, w imieniu frankfurckiej Polonii, sprawuję na zasadzie wolontariatu mandat w Radzie Obcokrajowców, delegacje do Rady Miasta, Komisji ds. Edukacji, Komisji ds. Pomocy Dzieci i Młodzieży, ds. Finansów i Rady Dzielnicowej nr 2. W praktyce oznacza to około dwóch posiedzeń tygodniowo oraz przygotowania do nich i po nich. Podania naszej DIALOGINITIATIVE oraz moje wystąpienia ustne są dzisiaj znane zarówno we frakcjach parlamentarnych, jak i w magistracie, a nawet w prasie. Cieszę się, że dzięki temu zaangażowaniu udało się zaprezentować polskojęzyczną twórczość naszej, mieszkającej we Frankfurcie, koleżanki Małgorzaty Laski – na frankfurckich Targach Książki. Udało się także zwrócić uwagę na niedociągnięcia w funkcjonowaniu nauczania języka polskiego jako dziedzicznego (HSU) oraz wnioskować o zwołanie okrągłego stołu ds. HSU na poziomie landowym. Udało się zwrócić uwagę na konieczność organizowania oficjalnych miejskich uroczystości upamiętniających ofiary KZ Katzbach (około 90% to powstańcy warszawscy) i apelować o uwzględnienie kompetencji interkulturalnych w pracy na rzecz dzieci i młodzieży. Odnośnie małych firm zwróciłam uwagę na utrudnienia

w uznawaniu uprawnień, szczególnie polskich majstrów. W najbliższym czasie czeka nas po raz pierwszy zwiędzanie ratuśza w języku polskim podczas tzw. Römer Open, a niebawem mam nadzieję, że uda mi się doprowadzić do wymiany pomiędzy polskimi małymi przedsiębiorstwami z Wirtschaftsförderung Frankfurt – zależy mi na naświetleniu możliwości dostępu do kredytów i ogólnej współpracy na poziomie miejskim, czyli tu, gdzie polskie



Stadthaus Frankfurt. Z przewodniczącą FREIE WÄHLER Hessen i parlamentarzystą europejskim Enginem Eroglu

Fot.: FREIE WÄHLER Hessen

”

Zachęcam wszystkich do zainteresowania się pracą w gremiach oraz zaangażowania np. w sferze polityki samorządowej

– mówi Barbara Lange

frankfurckie firmy płacą swoje podatki. Osobiście jestem zadowolona z wyników działań i chętnie rezerwuję sobie na nie czas po godzinach pracy zawodowej. To wszystko jednak nie wyczerpuje potrzeb Polonii i dlatego zachęcam wszystkich do zainteresowania się pracą w gremiach oraz zaangażowania np. w sferze polityki samorządowej.

Wstąpiłaś do partii FREIE WÄHLER – dlaczego postanowiłaś przyłączyć się właśnie do tej opcji politycznej?

– Mimo że jestem prawniczką, a nie nauczycielką, absorbuję mnie tematy edukacji – tutaj właśnie widzę aktualnie największy deficyt polityki. Dotyczy on bezpośrednio rodzin, dzieci i młodzie-

ży, pośrednio natomiast kobiet. Nie ma się co łudzić – jeśli w systemie wychowawczym i szkolnym są braki, to właśnie kobiety najczęściej je rekompensują. Nierzadko kosztem własnego rozwoju zawodowego czy osobistego. Edukacja to główny trzon kompetencji krajów związkowych i trudno tutaj o skuteczne działania na poziomie samorządowym. Działać na poziomie landowym z kolei można tylko w ramach struktur partyjnych. FREIE WÄHLER przekonało mnie swoim podejściem do rodzin i polityki edukacji, również tej przedszkolnej. Cieszę się, że dołączyłam do tej opcji, ponieważ w ramach landowej grupy roboczej ds. edukacji (LAG Bildung) miałam ostatnio okazję współtworzyć program wyborczy FREIE WÄHLER na tegoroczne wybory do Landtagu 8 października. Edukacja to jednak nie wszystko i ważne było dla mnie, żeby móc identyfikować się również z innymi treściami FREIE WÄHLER. I tak, odpowiada mi fakt, że jest to partia liberalna w sensie praw i wolności jednostki, z bardzo dobrym kontaktem z wyborcami i podejściem zdroworozsądkowym, bazującym na mocnym poczuciu rzeczywistości. FREIE WÄHLER odrzucają ideologię, w szczególności tzw. zieloną, i kierują swoje działania na wsparcie gmin, pracującej klasy średniej, małych, rodzinnych firm. Od FDP odróżnia ich m.in. odrzucenie neoliberalnej tendencji do prywatyzacji, szczególnie odnośnie do szpitali i placówek leczniczych. FREIE WÄHLER stawiają na działaczy z odpowiednim doświadczeniem życiowym i zawodowym. Ostatnio do FW dołącza coraz więcej heskich rolników, którzy nie czują się reprezentowani przez tzw. główne partie.

Jak oceniasz swoje szanse w nadchodzących wyborach i jak można na Ciebie głosować?

– Można powiedzieć, że kandyduję podwójnie. Po pierwsze, jako tzw. kandydatka bezpośrednia (Direktkandidatin), w moim własnym okręgu wyborczym numer 36 we Frankfurcie, tj. w dzielnicach Innenstadt, Altstadt, Gallus, Europaviertel, Bahnhofsviertel, Westend, Eschersheim, Ginnheim i Eckenheim (tzw. Wahlkreis 36). Osoby posiadające obywatelstwo niemieckie mogą tutaj oddać głos na moją osobę (tzw. Erststimme). Poza tym kandyduję z landowej listy FREIE WÄHLER (Listenkandidatin), na którą głos mogą oddać wszystkie zamieszkujące Hesję osoby posiadające obywatelstwo niemieckie, już niezależnie od miejsca zamieszkania (tzw. Zweitstimme). Na liście landowej zajmuję czwarte miejsce, więc jeśli FREIE WÄHLER poprawią swój wynik z ostatnich wyborów i za przykładem innych krajów związkowych (Bawaria, Nadrenia-Palatynat, Brandenburgia) przekroczą próg wyborczy 5%, automatycznie zasiądę w heskim Landtagu. Reasumując, głos na listę landową może być de facto decydujący – i dziękuję z góry wszystkim, którzy zdecydują się wesprzeć moją kandydaturę właśnie w ten sposób.

Rozmawiał Michał Kocharński



Dlaczego asertywna postawa jest ważna, zwłaszcza na emigracji, i jak można ją wspierać na co dzień?

Kiedy myślimy o definicji asertywności, to najczęściej kojarzymy ją z odmawianiem, a nawet z egoizmem. Niestety takie podejście zdecydowanie zawęża perspektywę, jak również możliwość wykorzystania pełnego potencjału tej także pełnej szacunku postawy.

Czym jest asertywność?

Asertywność, najprościej rzecz ujmując, to poszanowanie granic i przestrzeni zarówno własnej, jak i drugiego człowieka. To dobry kontakt z własnymi potrzebami, emocjami, to odwaga do wyrażania swojego zdania, ale również umiejętność przyjmowania zdania innych. To postawa pełna świadomości swoich wad i zalet oraz uznania, że jest się tak samo ważnym jak inni.

Brzmi świetnie, ale jak zastosować asertywność w życiu codziennym? O tym z pewnością dowiesz się, czytając ten artykuł do końca.

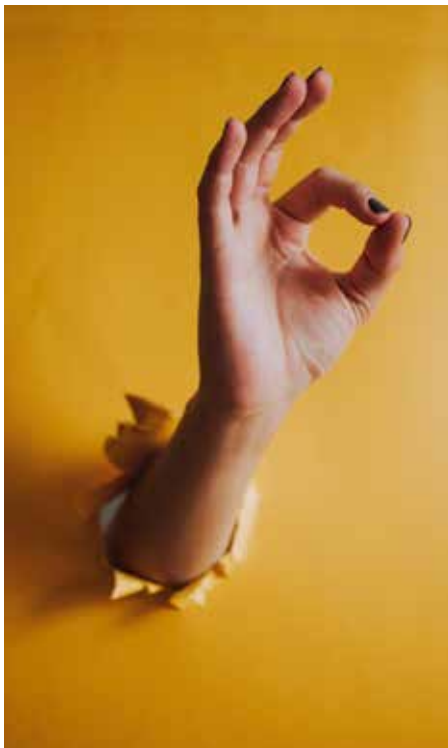
Czy asertywność to cecha wrodzona?

Na całe szczęście jest to coś, czego każdy z nas może się nauczyć. Nikt nie rodzi się asertywny lub nieasertywny. Nasze naturalne, wrodzone postawy to **postawa agresywna** oraz **postawa uległości**, a **asertywność** to umiejętność balansowania między nimi. To, w jakim stopniu będziemy asertywni, jest zależne w dużej mierze od sposobu, w jaki nas wychowywano. Jeśli jako dzieci nie mieliśmy zgody na wyrażanie własnego zdania czy możliwości eksplorowania świata, a inne osoby notorycznie przekraczały nasze granice, to możliwe, że nasza asertywność będzie potrzebowała treningu i wzmocnienia w dorosłym życiu. Dobra wiadomość jest więc taka, że można się niej nauczyć. Pytanie tylko, czy warto?

Co możemy zyskać dzięki asertywnej postawie w naszym codziennym życiu na emigracji?

Emigracja, o czym pisałam w numerze 06/2022, może być bardzo stresującym procesem, ponieważ wymusza na nas reorganizację dotychczasowego życia, wartości i potrzeb. Jak donoszą badania, osoby o wysokim poziomie asertywności będą lepiej radzić sobie w kryzysowych sytuacjach oraz będą odczuwać większy poziom swojej skuteczności, a także wpływu na nową rzeczywistość.

Kolejnym wyzwaniem emigracyjnym jest budowanie sieci wsparcia, czyli najprościej rzecz ujmując, szukanie nowych znajomości oraz włączanie się w szeroko pojęte życie społeczne danego kraju. Oczywiście w tym przypadku asertywna postawa, a przede wszystkim umiejętność wyrażania własnego zdania oraz emocji, jednocześnie uczy nas rozumienia i akceptacji innej osoby,



może sprawić, że nasze relacje będą oparte na solidnych fundamentach.

Bardzo ważną funkcją asertywności jest również ochrona naszych granic. Będzie to szczególnie pomocne we wcale nierzadkich sytuacjach mobbingu w pracy lub dyskryminacji z powodu przynależności etnicznej, pochodzenia czy wyznania. Może być również skuteczną ochroną przed przemocą ze strony innych osób.

Asertywność pomaga nam być bardziej świadomym siebie, wzmocniać poczucie własnej wartości oraz dbać o własne potrzeby, co może być szczególnie istotne w przypadku kryzysu i reorganizacji naszej emigranckiej tożsamości.

Asertywność jest również bardzo pomocna w przypadku prewencji depresji, a to niebezpieczna choroba, która wymaga jak najszybszego zaopiekowania. Tymczasem na emigracji nie zawsze mamy dostęp do specjalisty z obszaru zdrowia psychicznego, więc może lepiej zapobiegać niż leczyć.

Jeśli przekonują Cię zalety asertywnej postawy, to czytaj dalej, bo przygotowałam dla Ciebie kilka sposobów na jej wzmocnienie.

Jak mogę wzmocnić swoją asertywność na co dzień?

1#Bądź świadomy swoich praw. Sporządź listę praw, które przysługują Ci z racji bycia człowiekiem, np.: mam prawo do odpoczynku, mam prawo do odmowy, mam prawo do własnego zdania.

2#Mów o swoich potrzebach. Jeśli potrzebujemy czegoś od drugiej osoby, to musimy jej o tym powiedzieć, poprosić, bo inaczej nigdy się o tym nie dowie, a my możemy odczuwać frustrację. Pomocne będą zwroty: Potrzebuję... (np.: jednego dnia urlopu, bo inaczej nie będę mógł funkcjonować na optymalnym poziomie). Chcę... (pójść dziś na zakupy). Możesz... (pomóc mi posprzątać, ponieważ ważne jest dla mnie, żebyśmy zrobili to razem). Będzie OK, jeśli... (wezmę dziś tę książkę?).

3#Naucz się odmawiać. Nie jesteś osobą, która ma zadowalać innych i zgadzać się na każdą otrzymaną prośbę, co nie znaczy, że masz od tej pory wszystkim odmawiać. Ważne jest, żebyś odmawiał, kiedy tego potrzebujesz, kiedy czegoś jest za dużo, kiedy jesteś zmęczony. Postaraj się zachować balans między zgodą a odmową.

4#Bądź gotowy na odmowę innych. Przygotuj się na to, że inni, tak samo jak Ty, mają prawo odmówić, nawet jeśli bardzo czegoś potrzebujesz. Jednocześnie bądź wyczulony na osoby, które raczej zawsze odmawiają Ci pomocy i zastanów się, czy takie relacje są dla Ciebie wartościowe.

5#Naucz się wyrażać swoje niezadowolenie, kiedy ktoś przekracza Twoje granice! W życiu możemy spotkać się z bardzo nieprzyjemnymi dla nas sytuacjami, dlatego warto wiedzieć, jak na nie reagować. Warto zacząć od komunikat od pierwszej osoby. Przykład: „Czuję się dotknięta, kiedy publicznie mnie krytykujesz i proszę Cię, żebyś nie wypowiadał się więcej o mnie w taki sposób”. Jeśli osoba kontynuuje swoje zachowanie, możemy zastosować sankcję i dodać na końcu: „Jeśli nie przestaniesz tego robić, to nie będę więcej z Tobą rozmawiać”.

6#Przygotuj się na niezadowolenie i opór. Zwłaszcza jeśli wcześniej raczej zgadzałeś się na wszystko. Najbardziej niezadowolonymi osobami z Twojej asertywności będą te, które wcześniej korzystały z jej braku.

7#Zwiększaj świadomość siebie, zwłaszcza swoich mocnych stron. Nie chodzi o to, żebyś patrzył na siebie w wyidealizowany sposób, ale był świadomy tego, co w Tobie dobre, bo dzięki temu znajdziesz w sobie siłę i odwagę wprowadzania asertywności w życie.

Asertywność wymaga treningu i małych kroków. Wyznacz sobie listę obszarów, w których Twoja asertywność wymaga wzmocnienia i zacznij od najprostszych dla Ciebie zmian, a ja będę trzymać za Ciebie kciuki. Powodzenia!

Münster – miasto pokoju!

Zacnę dość nietypowo, bo chciałabym, żebyście sobie zadali pytanie – z czym kojarzy się Wam Münster? Czy wiecie coś na jego temat?

Ja do zeszłego lata nie wiedziałam praktycznie nic, nie licząc faktu, że kiedyś mieszkała tu moja znajoma. Na szczęście zorganizowano tu zawody pływackie, w których postanowiłam wziąć udział i przy okazji zwiedzić miasto. Zdziwiłam się, gdy poznałam jego historię i odkryłam wszystkie zakamarki! Chętnie Wam o nich opowiem.

Münster to miasto założone przez najśłynniejszego średniowiecznego władcę – Karola Wielkiego. W 793 roku powstał tu klasztor i od jego nazwy (Monastyr) wyewoluowała obecna nazwa miasta. W XII wieku przyznano mu prawa miejskie i wkrótce przystąpiło do Hanzy, co też widać po münsterskiej architekturze.

Jednak Münster zasłynęło dopiero za sprawą wydarzeń w XVI i XVII wieku. Pierwsza data to czas pojawienia się anabaptystów w Niemczech, którzy obrali sobie Münster za swoją siedzibę. Wygonili tutejszych biskupów i założyli niezależny kościół. Oczywiście w tamtych czasach wolność religijna była fikcją, więc samozwańczych przywódców religijnych schwytano, poddano torturom, a ich zwłoki umieszczono w trzech kłatkach na wieży kościelnej św. Lamberta. Ściągnięto je dopiero po 50 latach, ale klatki pozostały po dzień dzisiejszy i wciąż przypominają o tragicznej historii.

Z kościołem św. Lamberta związana jest jeszcze jedna niezwykła ciekawostka. Posiada on bowiem nieprzerwanie od 1383 roku strażnika wieży! Od 2014 roku strażnikiem wieży jest Martje Salje – pierwsza kobieta na tym stanowisku. Jej praca rozpoczyna się o 20.30 każdego dnia, z wyjątkiem wtorku. Między 21.00 a północą, co pół godziny, dmie w róg. Akustyczny sygnał czasu podawany jest w trzech kierunkach, ale nie na wschód. Dlaczego? Bo kiedyś na wschodzie był cmentarz i spokój zmarłych nie powinien być zakłócany.

Skoro już jesteśmy przy kościołach, to warto jeszcze dodać, że w samym mieście jest ich około 90! To naprawdę imponujący wynik, jak na średniej wielkości miasto w Niemczech. Wśród nich warto jeszcze zwiedzić wnętrze katedry św. Pawła, której historia sięga VIII wieku, a obecna budowla pochodzi z XIII wieku.

Konieczne trzeba też zajrzeć do kościoła św. Klemensa. Niektórzy twierdzą, że jest to najpiękniejszy kościół w Nadrenii Północnej-Westfalii. Jego wnętrza zdobią przepiękne freski. Co ciekawe, kościół został zniszczony w trakcie drugiej wojny światowej – i co gorsza, nie zachowały się żadne zdjęcia z wnętrza. Jego wewnętrzna restauracja stała pod dużym znakiem zapytania, ale nagle, niespodziewanie



Sala Pokoju w Ratuszu



Autorzy bloga przed Ratuszem

w Wiedniu znaleziono zdjęcia kościoła, dzięki którym udało się go zrekonstruować!

Nie tylko liczba kościołów w Münster robi wrażenie, bo zaskakująca jest też liczba restauracji. Jest ich ponad 900 i – co ciekawe – większość z nich ma oceny powyżej 4,0 na Google! No, ale przy takiej konkurencji naprawdę trzeba się starać. My polecamy Wam Pinkus Müller Brauereiausshank. To tradycyjny westfalski bar z 200-letnią tradycją, serwujący typową westfalską kuchnię i piwo z lokalnego browaru Pinkus.

Wizytówką miasta jest ratusz, który z kolei zaliczany jest do najpiękniejszych ratuszy w Niemczech. Wspaniała koronkowa fasada pochodzi z XIV wieku, choć niestety oryginalna budowla została zniszczona w trakcie drugiej wojny światowej (jak zresztą całe miasto). W środku ratusza znajduje się Sala Pokoju (Friedenssaal), w której podpisano traktat westfalski w 1648 roku. Zakończył on wojnę trzydziestoletnią i osiemdziesięcioletnią (wojna Niderlandów z Hiszpanią zakończona uznaniem niepodległości Niderlandów). Ponadto Sala Pokoju zachowała w większości swój

pierwotny wystrój o cechach renesansowych i manierystycznych z drugiej połowy XVI wieku. Na ścianach wiszą portrety uczestników kongresu pokojowego.

Tuż przy ratuszu znajduje się Prinzipalmarkt, czyli serce miasta! Charakterystyczne domy ze szczytami i arkadami zostały tak pieczołowicie odbudowane, że wpisano je do rejestru zabytków.

Miasto może się też pochwalić więcej niż jednym pałacem. W centrum znajduje się pałac Erbdrostenhof, zbudowany w latach 1753–1757. Dzieło genialnego architekta Schlauna (wybudował także wspomniany wyżej kościół św. Klemensa), które dziś mieści pomieszczenia biurowe, ale za sprawą przepięknej sali organizuje też wszelakiego rodzaju uroczystości i przyjęcia. Drugim pałacem jest znajdujący się poza ścisłym centrum Schloss Münster. Dzieło tego samego architekta, który przez to uważany jest za głównego architekta Münster. Obecnie obiekt wykorzystywany jest przez uniwersytet, wraz z przylegającymi do niego ogrodami botanicznymi, które można zwiedzić za darmo w godzinach od 8.00 do 19.00, a zimą do 16.00.

Gdyby jednak wciąż było Wam za mało zieleni, to warto rozważyć jeszcze spacer nad jezioro Aasee. Ten sztuczny zbiornik powstał niespełna 100 lat temu i dziś służy mieszkańcom jako obszar rekreacyjny. W 2009 roku Aasee-Park został nazwany „Najpiękniejszym parkiem Europy”, po tym jak w 2008 roku wybrano go „Najpiękniejszym parkiem Niemiec”.

Karolina Zadrozna

Autorka bloga Womenofpoland.pl, którego prowadzi ze swoim chłopakiem, oraz przewodników wydawnictwa Pascal po Niemczech, Berlinie i Malmö. Mieszkała na południu Szwecji, w Monachium, w Lipsku, we Frankfurcie nad Menem, a teraz zdaje się, że osiadła na dłużej w Bad Homburgu vor der Höhe. Uwielbia pływać, dlatego ma nadzieję zamieszkać kiedyś nad morzem. Tymczasem rozkoszuje się widokami winnic, których nie brakuje w pobliskich rejonach. Z przyjemnością odwiedza też zamki i urokliwe miasteczka. W podróży szuka przede wszystkim niezwykłych krajobrazów i architektonicznych perełek. Ma ogromną słabość do muru pruskiego, dlatego wybrała Hesję na swoje miejsce zamieszkania.

Dzień dobry, droga Polonio, dzień dobry Państwu!

Od 1 marca 2023 roku mam przyjemność piastować funkcję kierowniczkę Biura Polonii w Berlinie. Przypomnę, że Biuro Polonii powstało w Berlinie w 2011 roku w wyniku podpisania w Warszawie umowy bilateralnej pomiędzy rządami Polski i Niemiec, Polonią w Niemczech i Mniejszością Niemiecką w Polsce. Zarządzanie nim zostało powierzone Konwentowi Organizacji Polskich. Głównym jego celem jest reprezentowanie interesów organizacji polskich w Niemczech. Do zadań Biura Polonii należy m.in. koordynacja działań polonijnych, wspieranie stowarzyszeń, organizacji i grup nieformalnych, formułowanie potrzeb Polonii oraz prezentowanie wspólnego stanowiska wobec władz i instytucji niemieckich i polskich, zapewnianie Polonii rzetelnej informacji, a także kształtowanie pozytywnego obrazu Polski w Niemczech i Unii Europejskiej. Zadania i cele Biura są jak widać dynamiczne i stale się rozwijają.

W roku 1983, jako niespełna 20-latką, tzw. późna przesiedleńczyni, wyemigrowałam do Zagłębia Ruhry w Niemczech. Wyjechałam w czasach Żelaznej Kurtyny, zostawiając za sobą rodziców i przyjaciół, których przez pierwsze lata ogromnie mi brakowało. Nigdy jednak nie straciłam kontaktu z kulturą polską, wręcz przeciwnie, bardzo ją pielęgnowałam, studiując m.in. polonistykę w Bochum, a następnie wykładając ją w Instytucie Sławistyki Uniwersytetu Humboldtów w Berlinie, później także na polskich uniwersytetach, jako tzw. Grenzgängerin. Moją dziś dorosłą już córkę nauczyłam języka polskiego, mimo że w latach 80. i 90. wielu przesiedleńców tego nie robiło, mylnie przyjmując, że dzięki temu dzieci lepiej zintegrują się z niemieckim społeczeństwem.

Na swojej prywatnej, ale i zawodowej drodze, która powiodła mnie ku działalności akademickiej, medialnej i pisaniu książek, spotkało mnie wiele dobroci i wsparcia, ale nie ominęły mnie także doświadczenia dyskryminacji. Jednym z ważnych aspektów mojej pracy naukowej i dydaktycznej była i jest komunikacja międzykulturowa i badanie literatury migracyjnej.

Co prawda należę do tzw. starej emigracji, jednak m.in. dzięki swojej córce dobrze rozumiem tzw. drugie pokolenie migrantów i migrantek, urodzonych już w Niemczech lub „przywiezionych” do Niemiec jako dzieci. Problemy i wyzwania



Brygida Helbig, kierowniczka Biura Polonii w Berlinie

tego pokolenia (m.in. tożsamościowe i językowe) bardzo leżą mi na sercu.

Od dawna pielęgnowuję intensywne kontakty z różnymi środowiskami polonijnymi, m.in. poprzez działalność w projekcie Polski Uniwersytet Trzech Pokoleń, w którego Radzie Naukowej zasiadam i którego powstawanie wspierałam, a także m.in. w Sprachcafé Polnisch.

Polonia berlińska ma swoją specyfikę, odmienną od innych landów. Bardzo zależy nam na tym, aby Biuro pracowało dla Polonii w całych Niemczech, może nawet udałoby się stworzyć sieć przedstawicieli czy honorowych ambasadorów Biura w poszczególnych landach.

Integracja to dla Polonii w Niemczech jeden z ważniejszych tematów i wyzwań. Ważne, abyśmy stawali się coraz bardziej integralną częścią społeczeństwa niemieckiego, nawiązując jednocześnie kontakty z innymi środowiskami migracyjnymi i łącząc siły w staraniach o odpowiednie w nim miejsce dla siebie. To również temat, do którego przywiązuję szczególną wagę. Bardzo doceniam takie działania jak np. inicjatywa pani Aldony Głowackiej, przewodniczącej Biura Łączności Organizacji Polonijnych w Hanowerze i Dolnej Saksonii, która wspólnie z innymi środowiskami migracyjnymi angażuje się na rzecz zwiększenia oferty języków ojczystych w szkołach.

Minęły czasy polskich kompleksów niższości i uprzedzeń wobec innych społeczności. Chcemy współtworzyć nie-

mieckie, a tym samym europejskie społeczeństwo kulturowo, gospodarczo i politycznie, pielęgnując jednocześnie własne tradycje, przede wszystkim język, o który Biuro nadal będzie się troszczyć bardzo intensywnie, m.in. we współpracy z Kooperationszentrum Polnisch KoKoPol w Marienthal i badacz(k)ami wielojęzyczności.

Jest w języku niemieckim taka sentencja „ohne Wurzeln keine Flügel”, czyli – parafrazując – „bez świadomości własnych korzeni nie rozwinie my skrzydeł”. Bardzo mnie ono przekonuje.

Chciałabym, żebyśmy się pokazali – z naszymi twarzami, nazwiskami, biografiami, utożsamiając się z polonijną społecznością, niejednorodną, różnobarwną, lecz darzącą się wzajemnym szacunkiem i zaufaniem. Bo zarówno Ty, jak i ja jesteśmy Polonią! Chciałabym prosić polonijne organizacje,

inicjatywy i wszystkich członków i członkinie naszej społeczności o podpisywanie Waszych aktywności w mediach społecznościowych tym właśnie hasłem. Pokażmy, kto w 2023 roku kryje się pod hasłem #JestemPolonią! Niech to nieco „zakurzone” słowo nabierze więcej życia i kolorów.

Zależy mi na tym, aby pozostawać z Wami w osobistym kontakcie i zrealizować wiele ciekawych pomysłów łączących nas ze sobą. Przykładowo projekt „Polonia-Frühstück” – to pomysł na regularne śniadania polonijne i rozmowy przy kawie, np. co miesiąc tu u nas w Berlinie lub u Was, na które już dzisiaj zapraszam. Naszą współpracę wzbogaci nowy Newsletter oraz zmodernizowana platforma informacyjna „Polonia Viva” z bieżącymi nowinkami dla Polonii i jej niemieckich przyjaciół. Już dzisiaj zapraszamy reprezentantów i reprezentantki Polonii na kolejny trzydniowy, już VI Kongres Organizacji Polskich, planowany na koniec września w Bonn. Ponadto jeszcze w tym roku przewidziane są warsztaty podwyższające kwalifikacje członków organizacji polonijnych, dotyczące m.in. rozwiązywania konfliktów, przewidywania kryzysów i wykorzystywania ich do własnego rozwoju.

Mam nadzieję już niebawem pozyskać wykwalifikowanych współpracowników do naszego Biura Polonii – i już dzisiaj ciesząc się bardzo na współpracę z Wami!

dr hab. Brygida Helbig
#JestemPolonią!

Dr Anna Mróz – referentka ds. języka polskiego

Biuro Polonii w Berlinie zyskało ekspertkę od wielojęzyczności i dydaktyki języków obcych. Dr Anna Mróz jest językoznawczynią, specjalistką od rozwoju wielojęzyczności dzieci, zajmuje się dydaktyką języka polskiego jako ojczystego, odziedziczonego i obcego. Jest działaczką społeczną z wieloletnim doświadczeniem w prowadzeniu projektów. Doskonale zna uwarunkowania wspierania języków odziedziczonych w Niemczech, od wielu lat współpracuje z niemiecką administracją w tym zakresie.

Głównym zadaniem dr Anny Mróz w Biurze Polonii w Berlinie jest przygotowywanie ekspertyzy dotyczącej sytuacji języka polskiego w Niemczech. Ponadto zajmuje się również:

- kontaktami z instytucjami i organizacjami nauczającymi języka polskiego,
- rozwijaniem koncepcji związanych ze wspieraniem języka polskiego w Niemczech,
- współorganizowaniem konferencji i sympozjów.



Dr Anna Mróz jest językoznawczynią, ekspertką od rozwoju wielojęzyczności dzieci. Jako dydaktyczka języków obcych pracowała w Instytucie Sławistyki Uniwersytetu

w niemieckim Greifswaldzie. Studiowała na Uniwersytecie Warszawskim oraz Uniwersytecie Humboldtów w Berlinie. W ramach projektu „Język sąsiada” otaczała opieką merytoryczną 14 placówek edukacyjnych na Pomorzu Przednim we wprowadzaniu języka polskiego drogą immersji. Prowadziła liczne seminaria i projekty poświęcone dwu- i wielojęzycznemu wychowaniu dzieci, np. BEFaN Beratungszentrum für Mehrsprachigkeit, Gelebte Mehrsprachigkeit, Tydzień Wspierania Dwujęzyczności, Akademię Dwujęzyczności. Współtworzyła stowarzyszenie SprachCafé Polnisch e.V. w Berlinie i przez pięć lat była członkinią zarządu. Należy do networku na rzecz wielojęzyczności w Berlinie BEFaN oraz Konferencji Federalnej Grup Roboczych ds. Języka Polskiego. W mediach społecznościowych obecna jest jako Anna Mróz Herzenssprache – Język Serca.

Kontakt:

anna.mroz@biuro-polonii.de

Dr Adrianna Tomczak – referentka ds. integracji, organizacji, młodzieży i UE

Biuro Polonii w Berlinie zyskało ekspertkę, która pomoże w organizacji działalności polonijnym środowiskom w Niemczech. Adrianna Tomczak jest doktorką nauk społecznych, trenerką, specjalistką ds. marketingu w mediach społecznościowych, od wielu lat pomaga Polakom mieszkającym za granicą odnaleźć się w nowym miejscu, wspiera kobiety i młodzież.

Głównym zadaniem dr Adrianny Tomczak w Biurze Polonii w Berlinie jest kontakt z niemieckimi ministerstwami na poziomie federalnym i landowym, w tym ministerstwami ds. integracji. Ponadto zajmuje się również:

- badaniem i analizą potrzeb Polaków mieszkających w Niemczech,
- budowaniem sieci kontaktów i wsparciem polskich organizacji w Niemczech,
- współpracą z polskimi i niemieckimi organizacjami zajmującymi się sprawami młodzieży,
- współpracą z polskimi i niemieckimi organizacjami zajmującymi się procesem integracji europejskiej,
- współpracą koncepcyjną przy organizacji kongresów, warsztatów, konferencji.

Dr Adrianna Tomczak od ponad 14 lat zawodowo zajmuje się marketingiem, specjalizując się w strategiach i zarządzaniu społecznościami, których obecna liczba przekracza 350 000 osób. Dzieląc się wiedzą, buduje relacje i zaangażowanie, które



zamienia się w więzi zarówno z firmą, jak i między jej członkami. Administruje grupę „Polki sobie radzą. Społeczność przedsiębiorczych emigrantek”, która skupia ponad 5300 wspierających się kobiet z całego świata. Tematy, które są w niej najczęściej poruszane, to rozwój dzieci, przemoc domowa, pomoc psychologiczna, niezależność finansowa, edukacja i przedsiębiorczość.

Adrianna Tomczak jest trenerką z zakresu rozwoju osobistego i efektywności,

uczy, jak określać cele, mądrze planować i motywować się. Swoje działania przeniosła na grunt offline, prowadząc spotkania dla Polek mieszkających za granicą. Udział w nich brały kobiety z Niemiec i Włoch, które w konfrontacji z emigracyjną rzeczywistością mają trudności, by odnaleźć się w nowym miejscu i odważnie sięgać po swoje marzenia. Jest wiceprzewodniczącą Landowej Rady Polskich Organizacji w NRW, członkinią Międzynarodowego Stowarzyszenia Polonijnego, a także udziela wsparcia naukowego przy realizacji projektu „Minor – Projektkontor für Bildung und Forschung”. Jako redaktorka naczelna „Forum Polonicum” wraz z liczną grupą dziennikarzy współtworzy platformę, która zawiera rzetelne informacje skierowane do Polaków mieszkających w NRW, dotyczące spraw urzędowych, finansowych, prawnych czy społecznych, jak również jest miejscem wymiany wiedzy, doświadczeń oraz nawiązywania kontaktów.

Adrianna Tomczak mieszka wraz z rodziną w małej miejscowości na pograniczu dwóch landów, między Koblencją a Bonn. Jest entuzjastką sportu, szczególnie wycieczek rowerowych i biegania, ma na swoim koncie półmaratony i maraton. Czas wolny spędza nad książką i na spacerach z psem.

Kontakt:

ada.tomczak@biuro-polonii.de

POLONICUS 2023

W Święto Konstytucji 3 Maja, które przypomina nam, że potrafimy być podmiotem, a nawet prekursorem historii i pozytywnych przemian, w pięknym mieście Akwizgranie wręczane są europejskie nagrody Polonicus dla osób pochodzenia polskiego osiągających sukcesy w Niemczech i Europie.

Pomysłodawcą nagrody jest jeden z najbardziej znanych animatorów życia polonijnego, o wielkich zasługach dla polsko-niemieckiego dialogu – Wiesław Lewicki. Nagroda Polonicus ma dla Polonii duże znaczenie – pokazuje nam godne naśladowania przykłady zaangażowania i skuteczności, jest lustrem Polonii, w którym odbija się to, co w nas najlepsze. Jednym z zadań Biura Polonii w Berlinie, którym mam przyjemność kierować, jest promowanie jej przyszłych laureatów i laureatek, a nasz cel to kreowanie jedności w polonijnej różnorodności.

Wśród tegorocznych laureatów mamy faktycznie wielką różnorodność – poli-



Foto: D.Manka / Fotokiste.de

Laureaci i organizatorzy nagrody Polonicus 2023 (od lewej): Joanna Szymańska (organizatorka), Josef Neumann (polityk SPD), Danuta Bernolak i Piotr Wnukowski (soliści operowi), Adam Matysek (prezes klubu Górnik Zabrze) – odbierał nagrodę dla Łukasza Podolskiego, Andrzej Greszta (winiarz znad Mozeli) i Wisław Lewicki (organizator)

tykę, biznes, kulturę i sport. Jest polityk o polskich korzeniach, działający na rzecz dialogu, Josef Neumann, jest winiarz Andrzej Greszta, są wybitne osobistości ze świata opery, Danuta Bernolak i Piotr Wnukowski, jest znany nam wszystkim piłkarz Łukasz Podolski. Laureatom i laureatce

gratuluję w imieniu Biura Polonii w Berlinie bardzo serdecznie i życzę dalszych sukcesów, satysfakcji, radości i wspaniałych owoców pracy. A my pozwólmy się zainspirować! Niech się święci 3 maja!

dr hab. Brygida Helbig
kierowniczka Biura Polonii w Berlinie



Powiew lata

Żywoć człowieka pocziwego do łatwych nie należy. Tym bardziej żywoć człowieka związanego pod wieloma względami z Polską.

Większość mojego życia zawodowego spędzam w biurze, w odpowiednio zaadaptowanej do tego celu piwnicy, siedząc pomiędzy książkami, słownikami i stertami papierów, które z zadziwiającą skutecznością pomniejszają moje spore przeciw biurko. Nawet teraz, kierując do Was te słowa, siedzę na dole i opalam się w blasku kilkunastu ledowych słoneczek. Taki mam po prostu sufit – pełen mniejszych i większych lamp. Gdyby nie pewna naturalna opalenizna, którą – jak powiada żartobliwie mój Ojciec – zawdzięczam hulającym po stepie wiatrom (część moich przodków pochodzi z terenów dzisiejszej Ukrainy), pod względem bladeści mógłbym spokojnie stawać w szranki z Drakulą. Z czego zatem czerpię siłę i energię na co dzień, zapytacie? To proste – z kalendarza!

Dopały mnie misie*

To właśnie na mój biurkowy kalendarz, tak jak zapewne wielu z Was, nanoszę zwyczajowo swoje dni urlopowe. Są różne strategie i metody, aby odpowiednio zmotywować się do pracy. Moim niezawodnym sposobem są czerwone kółeczka otaczające dni, w których mam wolne. Czasami, kiedy urlop wybiega poza kilka dzionków, zamiast kółeczkami posługuję się kreską. Tak jest szybciej i bardziej przejrzyste. No i jakoś tak wypoczynkowo. Od niedawna zastanawiam się, czy aby nie zmienić koloru rzeczonych kółek i kresek. Czerwony przykuwa co prawda uwagę, ale raczej średnio pasuje do wywczasu. Może zmienię kolor na niebieski? Albo na zielony. Ciężko jest mi zmieniać wyhodowane latami przyzwyczajenia, więc jeszcze to pewnie trochę potrwa.

Ambasador

Ale dość już o kółkach i kolorach, bo właściwie staram się napisać o czymś innym. Otóż razem z moimi dziewczynami – tą małą i tą większą (celowo unikam określenia „starsza”, bo bardzo chciałbym dzisiaj zjeść kolację) – wybieramy się niebawem do Polski. Tym razem zabieramy ze sobą znajomych, którzy nigdy wcześniej w Polsce nie byli, co automatycznie czyni ten wyjazd czymś wyjątkowym. Przynajmniej dla mnie. Musicie wiedzieć, że już tak mam, że za każdym razem, kiedy odwiedza mnie ktoś z Polski, ja automatycznie staję się ambasadorem Niemiec. Analogicznie przepoczwaram się w rzecznika Polski, kiedy zabieram nad Wisłę kogoś stąd. Tak było, jest i będzie. I szczerze powiedziałem, bardzo się z tego cieszę. Jak reszta każdy, kto ma okazję opowiadać albo pokazywać znajomym rzeczy i miejsca, które leżą mu na sercu.



Bolesławiec

No dobra, ale jak tam dojechać?

Zamierzamy odwiedzić Wrocław, Kraków i Zakopane. W drodze powrotnej zahaczymy jeszcze o mniej znany, zresztą zupełnie niesłusznie, dolnośląski Bolesławiec. W podróz wybieramy się samochodami – i to nie tylko ze względu na coraz bardziej nieobliczalną kolej niemiecką. Drogi w Polsce osiągnęły wszakże bardzo przyzwoity, zachodnioeuropejski poziom. Co jest akurat logiczne, bo zostały w znacznej części wybudowane za zachodnioeuropejskie dotacje. Przysłowiową łyżką dziegciu okazuje się tu jednak coś, z czym zakorzeniony w Niemczech Polonus ma do czynienia incydentalnie. I to tylko podczas odpoczynku za granicą. Mowa oczywiście o opłatach drogowych. A właściwie o opłatomy kół-moglu na polskich autostradach.

Autostradowy ból głowy

Pozwólcie, że wytłumaczę to na moim, bardzo konkretnym przykładzie. Otóż droga od granicy do Krakowa prowadzi przez polską A4, czyli raptem przez jedną autostradę. Powtarzam, jedną autostradę – jedną jedyną. Jej odcinkiem od Zgorzelca do Wrocławia jedzie się bezpłatnie. Przynajmniej na razie. Od Wrocławia do Katowic należy już sięgnąć do portfela. Od Katowic do Krakowa również, ale znacznie głębiej. Bo o ile odcinek od Wrocławia do Katowic jest państwowy i może zostać opłacony przy pomocy odpowiedniej aplikacji w telefonie (tudzież na stacji paliw poprzez zakup biletu przejazdu), o tyle odcinek Katowice – Kraków znajduje się w rękach prywatnych. Skutkuje to m.in. bramkami, które oczywiście spalniają przejazd i generują dodatkowe koszty. Kto nie miał nigdy wątpliwej przyjemności stać w korku do sławetnych bramek, ręka do góry. Dobra, dobra, szczęściarze, możecie już opuścić ręce. I tak Wam nie wierzę!

Kupno biletu jest, nawiasem mówiąc, również dość osobliwe. Wymagane jest przy tym nie tylko wskazanie celu podróży, ale także czas, w którym planujemy go osiągnąć. Cóż, spontaniczny zjazd z autostrady, bo akurat mija się ciekawe miejsce lub nieplanowane postoje na MOP-ach, nie są w takich warunkach wskazane. Delikatnie mówiąc.

Mniejsza z tym

Ale to w sumie tylko szczegół. Miejmy nadzieję, że nieistotny. Liczy się sam wyjazd do Polski. No i ładna pogoda, która – trzymajcie proszę za to kciuki – pomoże odświeżyć moją wrodzoną opaleniznę.

* Te misie od „nie chce mi się”.

SERWIS KOMPUTEROWY SAT & INTERNET TV TELEWIZJA BEZ ANTENY

- naprawa & modernizacja
- usuwanie wirusów
- odzyskiwanie danych
- anteny satelitarne

Tel. 0157 38 809 806

RZECZOZNAWCA SAMOCHODOWY

- Kosztorys naprawy po kolizji drogowej lub stłuczce
- Wycena wartości pojazdów dla urzędu np. skarbowego
- Porady techniczno-prawne

Dipl.-Ing. JERZY CHAŁEZA Ackermannstr. 43, 60326 Frankfurt

Tel.: 069 36 007 521
Mobil: 177 24 22 623

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY

- Tłumaczenia dokumentów pisemne i ustne
- Tłumaczenia symultaniczne
- Pomoc w załatwianiu spraw urzędowych np. MPU

E-Mail: chareza@t-online.de

Gumowe ucho

Joanna Krupa ogłosiła w mediach, że wspólnie z mężem Douglasem Nunesem podjęli decyzję o rozwodzie. Para stała na ślubnym kobiercu w 2018 roku w pięknym Krakowie. Dla modelki był to już drugi zalegalizowany związek. Po roku małżeństwo powitało na świecie córkę Ashę i wydawało się, że szczęście im sprzyja. Para podobno na razie pozostaje w stanie separacji i – jak sami przyznają – dla dobra córeczki wciąż zamieszkują we wspólnej posiadłości w Los Angeles. W dokumentach złożonych w kalifornijskim sądzie Douglas Nunes jako powód rozstania wpisał „różnice nie do pogodzenia”. Nieoficjalnie mówi się, że przyczyną rozstania małżonków są zbyt częste pobyty Joanny Krupy w Polsce. Przypomnijmy, że jest ona jedną z najbardziej lubianych gwiazd współpracujących z TVN. Od samego początku jest związana z programem *Top Model*, gdzie jest prowadzącą i jurorką. Przygotowuje także wspólnie z Ewą Chodakowską nowy program, który na razie owiany jest tajemnicą. Angażuje się również w liczne kampanie reklamowe. Takie dzielenie życia pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Polską ma swoje pozytywne (kariera, pieniądze), ale też negatywne (życie osobiste). Na pytanie dziennikarki, czy modelka rozważa przeprowadzkę z córką do Polski, odpowiedziała, że na stałe raczej nie, bo przecież ojciec córeczki mieszka w Kalifornii. No cóż, życzymy Joannie Krupie pomyślnego dla wszystkich wyjścia z tej trudnej sytuacji i czekamy na nową edycję *Top Model*.

Tomasz Lis jest ponownie zakochany i wydaje się, że trudny czas ma za sobą. Dziennikarz borykał się ostatnio z wieloma problemami na płaszczyźnie zawodowej, zdrowotnej i prywatnej. Ten świetny dziennikarz do świata mediów wkroczył w 1990 roku, będąc na czwartym roku studiów. Wówczas zaczął prowadzić wieczorne wydanie *Wiadomości* w TVP, potem został korespondentem Telewizji Polskiej w Stanach Zjednoczonych. Po powrocie z USA rozpoczął współpracę z TVN, gdzie był współtwórcą i prowadzącym *Faktów*. W 2004 roku spekulowano, że wystartuje w wyborach prezydenckich. Następnie współpracował z Polsatem, a jeszcze później z tygodnikami „Newsweek” i „Wprost”. W obu był redaktorem naczelnym. Napisał 10 książek i zrobił wywiady z najbardziej wpływowymi ludźmi. Każda zmiana pracodawcy odbywała się w atmosferze przynajmniej małej kontrowersji lub skandalu. Także życie prywatne nie było pozbawione afer. Z pierwszą żoną, Kingą Rusin, Lis ma dwie dzisiaj już dorosłe córki. Dla Hanny Smoktunowicz, także dziennikarki, rozstał się z Kingą Rusin. A jeszcze wcześniej, że obie panie były przyjaciółkami – do tego stopnia, że Hanna była świadkową na ślubie Rusin i Lisa. Ale drugie małżeństwo też się rozpadło dość szybko, a do tego doszły jeszcze poważne problemy zdrowotne u dziennikarza. Tomasz Lis przeszedł cztery poważne udary i operację kardiologiczną. I to właśnie w tych trudnych chwilach u boku Tomasza Lisa stała i wspierała go nowa kobieta. Nowa miłość nazywa się Monika Urbańczyk i nie jest związana z mediami. Podobno ukończyła AWF i jest mistrzynią kick-boxingu, instruktorką pływania i fitnessu. Obecnie zajmuje się kaligrafią zdrowia. Jest to starożytny system uzdrawiania, łączący tai-chi, jogę i chińską kaligrafię. Wynika z tego jedno, że nie tylko partnerka Tomasza Lisa jest tajemnicza, ale także wykonywany przez nią zawód. Życzymy szczęścia i przede wszystkim zdrowia!

grą w pokera. Był też trenerem serbskiego tenisisty Novaka Djokovicia. Wszystkim tym sukcesom towarzyszyły niepowodzenia w życiu prywatnym. Pierwsza żona, Barbara Feltus, rozwiódła się z nim, gdyż mąż nie był jej wierny. Z Barbarą doczekał się dwóch synów, a opiekę nad nimi sąd przyznał ich matce. Rozwód kosztował Beckera 14 mln dolarów. Zdrady dopuścił się z pewną Rosjanką, kiedy żona spodziewała się ich drugiego syna. Z tego skoku w bok urodziła się córka Anna, która zajmuje się modelingiem. Po tych przejściach spotykał się jeszcze z wieloma kobietami, by w 2009 roku po raz drugi wziąć ślub. Drugie małżeństwo Niemca również nie przetrwało, ale jego owocem jest dziś 13-letni syn. W swojej biografii, która ukazała się w 2004, tenisista przyznał się, że zmagał się z uzależnieniem od alkoholu i leków. Za oszustwa podatkowe na kwotę ponad 1,5 mln euro w 2002 roku sąd w Monachium skazał Beckera na karę dwóch lat więzienia w zawieszeniu i grzywnę 300 tys. euro. Tenista na korcie zarobił 25 mln dolarów, a kolejne miliony z kontraktów reklamowych. Sportowiec nie potrafił rozsądnie zarządzać swoim majątkiem i stracił to, co zarobił, a nawet popadł w wielomilionowe długi. Ogłosił się bankrutem. Nieuchronna kara za zbyt wielki apetyt na kobiety, luksusy życia i biznesową naiwność dopadła go w Wielkiej Brytanii, gdzie Becker od wielu lat mieszka. Brytyjski sąd uznał, że Niemiec jest winny czterech z 24 prokuratorskich zarzutów: po oficjalnym ogłoszeniu bankructwa przesłał z biznesowego konta 427 tys. euro do dziesięciu osób, nie ujawnił posiadania domu wartości około 1 mln funtów oraz ukrył pożyczone z banku pieniądze i udziały w firmie technologicznej. Groziło mu do siedmiu lat pozbawienia wolności, ale sąd wymierzył karę 30 miesięcy z możliwością zwolnienia warunkowego po połowie kary. Becker nie jest pierwszym sportowcem, który stanął w sądzie z powodu oszustw finansowych. Ten przypadek był jednak wyjątkowy – świat obejrzał spektakularny finał upadku legendy tenisa z powodu zarobienia, wydawania i pożyczania wielkich pieniędzy, w połączeniu z upodobaniem do zbytku, arogancją, naiwnością, niekompetencją i może zwykłym pechem. W grudniu 2022 roku Boris Becker, po odbyciu 8-miesięcznej kary, opuścił więzienie w Wielkiej Brytanii i został deportowany do Niemiec. Dzisiaj udziela wielu wywiadów, zapewne zarabiając w ten sposób pieniądze. Opowiada o trudach pobytu w więzieniu, swojej przemianie i rozpoczęcia trzeciego etapu swojego życia. Liczy na to, że będzie to ten dobry, przemyślany czas, a to, co najgorsze, ma za sobą.

Boris Becker to legenda nie tylko niemieckiego, ale i światowego tenisa, a o jego 56-letnim życiu można by nakręcić niezły film. W 1985 roku jako pierwszy niemiecki tenisista w historii wygrał Wimbledon i na kilka lat został najmłodszym zwycięzcą turnieju wielkoszlemowego (miał 17 lat). Łącznie Becker zapisał na swoim koncie sześć tytułów wielkoszlemowych. W 1991 roku znalazł się na pierwszym miejscu w światowym rankingu tenisistów, a w 1992 w Barcelonie wywalczył złoty medal olimpijski w grze podwójnej. W całej swojej karierze wygrał 49 turniejów w grze pojedynczej i 15 w deblu. Po zakończeniu kariery sportowej Becker zajął się m.in. komentowaniem meczów, a także

Plotkara



Codziennie świeże
z własnej produkcji!
www.gollys.de

Tradycyjna jakość
Golly's Spezialitäten GmbH & Co. KG
Werdinger Esch 16 · 48249 Dülmen
Tel. 0 25 94 / 94 66 11



ZŁOTO jako zabezpieczenie przed inflacją i pomnażanie kapitału

O złocie już pisałem. Jednak, z uwagi na aktualną sytuację i wiele zapytań spływających do mojej kancelarii, jeszcze raz wracam do tego tematu.

Wszyscy wiemy, że sytuacja na świecie jest niestabilna, zarówno gospodarczo, jak i politycznie. Kiedy nastąpi stabilizacja? Nikt dziś autorytatywnie nie odpowie na to pytanie. W czasach, kiedy zadłużenie wielu państw jest ogromne i ciągle rośnie, pokusa drukowania dodatkowych pieniędzy jest duża. Takie postępowanie przypomina podawanie choremu środków przeciwbólowych, uśmierzając chwilowo ból, ale rodzi to inflację, która w perspektywie przyniesie jeszcze większy ból, a odczuwają go głównie średni i mali ciułacze. Dla tych, którzy nie są skłonni do większego ryzyka, forma oszczędzania w złocie jest bardzo skuteczną formą zabezpieczenia przed wspomnianymi niebezpieczeństwami.

Od tysięcy lat złoto uznawane jest za wyjątkowo dobrą lokatę. Przez tysiąclecia różne kultury we wszystkich częściach świata posługiwały się monetami wykonanymi ze złota. Tylko złoto miało tę zaletę, że mogło być wymieniane na dowolny towar. Wprawdzie cena za określoną ilość złota wyrażona w pieniądzu różnie zmieniała się, ale siła nabywcza od wieków pozostaje podobna. Przykład: w Starym Testamencie jest wzmianka, że w VI wieku przed Chrystusem za uncję złota można było kupić 350 bochenków chleba. Te proporcje do dzisiaj nie uległy znaczącym zmianom (choć w ostatnim czasie tych bochenków można by kupić znacznie więcej). Inny przykład: męski garnitur renomowanej firmy kosztował

w USA w 1906 roku około 20 dolarów, czyli tyle, ile wtedy kosztowała uncja złota. Po stu latach uncja złota kosztowała 580 dolarów i tyle też trzeba było zapłacić za garnitur tej samej marki.

Statystyki pokazują, że w złocie można przez dłuższy czas zachować siłę nabywczą swojego kapitału, a nawet znacznie ją zwiększyć. Od roku 2003 do 2008, tj. w ciągu 5 lat, złoto podrożało o 300%. Oczywiście tak wysoki wzrost ceny nie jest tendencją stałą. Bywają też spadki. We wrześniu 2010 roku 100 g złota w sztabce kosztowało 2333 euro, we wrześniu 2011 roku już 3218 euro, we wrześniu 2012 roku cena doszła do 4346 euro. Potem, w kolejnych miesiącach, nastąpił spadek nawet o 25%. Jednak średnia amplituda wzrostu była nadal wysoka. Kto na początku XXI wieku zainwestował w złoto, jego kapitał do dziś powiększył się 6 razy. W ostatnich 20 latach cena złota średnio rocznie rosła o 8,7%. Aktualnie cena uncji złota przekroczyła 2000 dolarów. Eksperci przewidują dalszy, radykalny wzrost kursu złotego kruszcu. Znany ekonomista Charlie Moriss przewiduje nawet, że do 2030 roku uncja trojańska złota będzie kosztować ponad 7000 dolarów.

Na wzrost ceny złota ma wpływ nie tylko sytuacja gospodarcza, ale także inne czynniki. Jednym z nich jest fakt, że zasoby złota na świecie wyczerpują się (przy aktualnym tempie wydobywania). Nastąpi to za 15–17 lat. Popyt na złoto stale wzrasta i nie chodzi tu tylko o nabywców indywidualnych, ale banki, które w ten sposób zabezpieczają swoje aktywa. Kraje szybko rozwijające się, jak Chiny, Indie, Brazylia, niemal całą swoją nadwyżkę lokują

w złocie. Skoro tak postępują banki, czy nie warto, zamiast zanosić pieniądze do banku, postąpić z nimi tak jak banki? Już słyszę kontrargument – „no tak, ale na to trzeba mieć sporą kasę.” Otóż niekoniecznie. Dysponujemy programem dla drobnych ciułaczy, gdzie oszczędzać w złocie można już od 50 euro miesięcznie. Proszę się zastanowić, jaka byłaby odpowiedź, gdybym położył przed Państwem sztabkę złota 1 g i 66 euro (tyle dzisiaj kosztuje taka sztabka) i zapytał, co chcielibyście mieć za 10 lat – 66 euro czy sztabkę złota? Jestem pewien, że wszyscy, którzy mają odrobinę pojęcia o ekonomii, zdecydowanie opowiedzieliby się za sztabką złota.

Warto przy tym pamiętać, że zysk z lokaty w złocie jest wolny od podatku, w przeciwieństwie do wszystkich innych lokat. Firma, w której zamierzalibyśmy taką lokatę otworzyć, winna nam zapewnić maksymalne bezpieczeństwo, np. powinna podlegać stałej kontroli przez organy do tego uprawnione, złoto zgromadzone na lokacie w firmie stanowić musi własność klienta, klient ma stały wgląd do lokaty i w każdej chwili może zażądać wydania złota w sztabkach, itp.

Pieniądz to bilet bankowy o wirtualnej wartości. Real to złoto – niezniszczalne, o niemijającej sile nabywczej, zawsze piękne, zawsze wartościowe. Szczegółowe informacje dotyczące tego tematu uzyskać można bezpłatnie i niezobowiązująco, telefonicznie, drogą elektroniczną lub osobiście w kancelarii maklerskiej Financial Solutions w Weiterstadt.

Christof Kochanski
FINANCIAL SOLUTIONS



MAKLERZY FINANSOWI I UBEZPIECZENIOWI

Wyszukiwanie optymalnych rozwiązań finansowych:

- obowiązkowe ubezpieczenie zdrowotne (Krankenversicherung) zgodne z prawem
- ubezpieczenie samochodu z zaliczeniem zniżek z Polski
- emerytalne z wykorzystaniem ulg podatkowych i dotacji
- zabezpieczenie w przypadku utraty zdolności zarobkowej
- lokaty w złocie, srebrze i platynie
- zabezpieczenie finansowe przed skutkami nieszczęśliwego wypadku

Współpracujący z naszą kancelarią specjaliści pomogą w:

- rejestrowaniu działalności gospodarczej
- wypełnianiu wniosków na zasiłek rodzinny (Kindergeld)
- poprowadzą księgowość i serwis biurowy
- udzielą porad prawnych

*30 lat doświadczenia,
niezależności i kompetencji
zaowocowało zaufaniem
tysięcy klientów z całych Niemiec*

FINANCIAL SOLUTIONS, Brunnenweg 9, 64331 Weiterstadt, www.fsdarmstadt.de
Christof Kochanski, tel.: 06150-8308873, mobil: 0172-7595953, c.kochanski@fsdarmstadt.de

**Zastługujesz
na więcej!**

Wspomnienia emigranta – odc. 63

W poprzednich odcinkach:

Po latach prawdziwej walki o otrzymanie paszportu małżeństwo Dariusz i Marta emigrują w maju 1985 roku do Włoch. Przebywają długie miesiące w obozie emigracyjnym, po czym przenoszą się do hotelu, gdyż znajdują tam pracę. Niespodziewanie zostają przeniesieni do obozu w mieście Capua, skąd po tygodniu uciekają. Właściciele hotelu szczęśliwi, że para wróciła, załatwili im u dyrektora centralnego obozu ponowny status. Teraz ogromne przeżycie – audyencja u Ojca Świętego.

Czy to możliwe? Leżę w łóżku z wysoką temperaturą, piję mikstury dla pozbycia się przeziębienia. Oprócz tego mam przecież wiele do przemyślenia. Wczorajszego dnia nie zapomnę do końca życia. Moje osobiste i całkowicie indywidualne spotkanie z Janem Pawłem II.

To osobistość niezmiernego formatu, filozof stąpający autentycznie wśród ludzi, poliglota nawiedzony Duchem Świętym. Jego głębia spojrzenia z jednocześnie wyczuwalną pokorą, ciekawość w spojrzeniu na drugiego człowieka, pozostawiają niezatarte wspomnienia. Niezwykły organizator czasu pracy i czasu odpoczynku. Kocha ludzi i wychodzi naprzeciw wielu ich potrzebom.

Od dawna już obserwowaliśmy, jak broń i wspomagał potrzebujących w naszym obozie emigracyjnym. Wszyscy chorzy mogli liczyć również na darmowe leki, pomoc psychologiczną itp. Z inicjatywy Ojca



Świętego była też dostępna dla wszystkich chętnych literatura historyczna i książki zakazane w komunistycznych krajach. Papież ustanowił wiele nowych rytuałów w Kościele Powszechnym, jak np. Światowe Dni Młodzieży, Różaniec poszerzył o Tajemnicę Światła, wydał 14 Encyklik, ustanowił święto Miłosierdzia Bożego i zatwierdził Koronkę do Miłosierdzia. Rozmyślałam nad tą niezwykłą postacią, nad niedzielnym emocjonalnym przeżyciem i nad słowami Papieża, które wypowiedział do mnie jak ojciec czy wujek – nie jak najważniejsza osobistość Watykanu. W zwięzłych słowach dał mi tyle nadziei, odwagi

i siły, że żyłam tym spotkaniem przez bardzo wiele tygodni, analizowałam swoje postępowania, inicjatywy, było mi jakoś łatwiej przeżywać kolejne sytuacje, nawet takie, które kładą człowiekowi kłody pod nogi. Choć przeziębiam się w tę pamiętną niedzielę w moim lekkim ubraniu i chłodzie po zachodzie słońca, nic nie było ważniejsze, jak tylko wspomnienie tego dnia i snucie planów na przyszłość.

Tak minął poniedziałek i wtorek. W środę sekretariat obozu otrzymał telefon konsulatu, że 6 grudnia mamy zgłosić się na rozmowę. Konsul oświadczył uroczystość, że zatwierdzono nam promesę wizy do Niemiec – podarunek św. Mikołaja. Radość nasza była ogromna i nie można było inaczej pomyśleć, jak tylko o „interwencji Siły Wyższej”. Tak, Papież wymodlił nam koniec tej udręki, tej niewiadomej przyszłości, która trwała dłużej się prawie trzy kwartały. Z nadwyrężonym zdrowiem i anemią, za 10 dni opuścimy Italię i tych miłych ludzi, u których pracujemy.

Luciano i Luisa posmutnieli, nam też było jakoś nieswojo, ale jeśli życie ma iść dalej i się rozwijać, z radością podejmujemy kroki do nowego rozdziału przyszłości.

Po latach, czytając pamiętnik pułkownika Kuklińskiego, zapamiętałam zdanie: „Ręka Papieża na twoim ramieniu – to najwyższe odznaczenie, jakie może cię w życiu spotkać”.

Cdn.

SGL

PORADY ONLINE



STEPSTHERAPIE

Systemische Beratung | Systemische Therapie | Familientherapie | MPU

Oferuję Państwu:

- terapię i poradnictwo systemowe
- terapię rodzinną
- coaching
- MPU – przygotowanie do egzaminu

tel.: 0176 22286215

e-mail:

praxis@steps-therapie.de

ADRES:

Tullastr. 6
67069 Ludwigshafen

KONTAKT:

Małgorzata Tomaszewska

www.steps-therapie.de



ANWALTSKANZLEI

DR. BADKOWSKI PRESTIGIACOMO

Porzellanhofstraße 12
60313 Frankfurt am Main
T: +49 (0) 69 / 63 77 56
F: +49 (0) 69 / 631 1941
M: +49 (0) 175 591 2600

advocatus@badkowski-prestigiacomode
www.badkowski-prestigiacomode



Od czterdziestu lat reprezentujemy polskich klientów

Nasza kancelaria udziela porad i usług
m.in. w następujących dziedzinach prawa:

- prawo pracy
- prawo karne
- ogólne prawo cywilne
- prawo ubezpieczeniowe

Udzielamy wszelkich porad prawnych
w języku polskim, niemieckim, włoskim i angielskim.

*zmarł w roku 2012

Chcesz podjąć pracę w Niemczech? Dowiedz się, jak to prawidłowo zrobić. Arbeitsvertrag – niemiecka umowa o pracę

Co powinna zawierać umowa o pracę i na co pracownik ma zwracać szczególną uwagę przy jej podpisywaniu?

POSTANOWIENIA OGÓLNE. Najlepiej poprosić o tekst w języku polskim. Jeśli pracodawca takiej wersji nie posiada, to poprosić o kopię umowy przed podpisaniem i spróbować skonsultować jej treść, co najmniej z osobą, która zna język niemiecki. Umowa musi wskazywać dokładnie, kto jest stroną umowy – tu szczególnie nazwa pracodawcy, jego adres lub adres filii, kto go reprezentuje, gdzie jest on wpisany do rejestru, jeżeli jest to jakaś spółka. Jest to ważne ze względu na ewentualne późniejsze dochodzenie roszczeń pracowniczych przed sądem – pracownik musi wiedzieć, kogo ma pozwać. Dalej umowa musi wskazywać, jaki jest jej przedmiot, czyli na jaką pracę strony się umawiają, na jakim stanowisku, jak jest ono oznaczone/opisane w umowie. Ważne jest, od kiedy umowa zaczyna obowiązywać, bo często zawiera się ją trochę wcześniej. Umowa musi wskazywać, na jaki okres jest ona zawarta, czy na próbę (wtedy najdłużej do 6 miesięcy), czy na czas oznaczony (wtedy po jego upływie umowa się rozwiązuje lub, jeśli strony chcą dalej ze sobą pracować, to kolejna umowa przekształca się z mocy prawa w umowę na czas nieoznaczony, bez względu na to, jak ją strony nazwą).

Czas pracy i wynagrodzenie za pracę. Czas pracy musi być w umowie określony: miesięcznie czy godzinowo. Wynagrodzenie w Niemczech wskazuje się w kwocie brutto – czy miesięczne, czy godzinowe. Często w umowach są błędy i wynagrodzenie jest wskazane jako netto, a wtedy co prawda pracownik wie od razu, ile pieniędzy dostanie na rękę na koniec miesiąca, ale nie wie, czy pracodawca właściwie policzył brutto, od którego ma obowiązek odprowadzać podatki i składki na ubezpieczenia społeczne, co jest też problemem dla pracownika w przypadku sporu sądowego.

URLOP I JEGO WYMIAR. Urlop normalnie wynosi 4 tygodnie kalendarzowe, czyli 28 dni kalendarzowych. W praktyce są to 24 dni przy 6-dniowym tygodniu pracy, 20 dni przy 5-dniowym tygodniu pracy, 16 dni przy 4-dniowym tygodniu pracy. Często pracodawca, chcąc podnieść atrakcyjność umowy o pracę, przewiduje urlop dodatkowy. Obecnie regułą jest 30 dni urlopu przy 5-dniowym tygodniu pracy. Jeśli pracownik pracuje nieregularnie lub na żądanie, albo na zmiany, wtedy ustala się urlop miesięcznie lub nawet rocznie. Prawo do urlopu nabywa się z mocy ustawy – regułą jest, że pracownik pracuje co najmniej 6 miesięcy w danym zakładzie pracy, wtedy dopiero nabywa

prawo do urlopu. Pracodawca z reguły nie może odmówić jego udzielenia, może natomiast go udzielić według potrzeb firmy. Urlopu udziela się na pisemny wniosek pracownika, który należy dla siebie skopiować i albo przedłożyć osobiście u pracodawcy i uzyskać potwierdzenie jego złożenia na swojej kopii, albo wysłać listem poleconym, o czym warto pamiętać, bo często zdarza się, że pracodawca w przypadku sporu twierdzi, że takiego wniosku nie otrzymał. W przypadku zakończenia umowy o pracę niewykorzystany urlop wypłaca się pracownikowi albo udziela się go odpowiednio do zakończenia umowy o pracę i pracownik w takim wypadku odbiera go w naturze, czyli dostaje wolne. Szczególnie firmy pracy czasowej nie wpisują wymiaru urlopu w rozliczeniach miesięcznych, czyli tzw. Lohnabrechnungen, dlatego należy po otrzymaniu tego rozliczenia od razu na to zwrócić uwagę, czy jest tam wpisany wymiar urlopu.

WYPOWIEDZENIE I JEGO OKRESY. Po uływie okresu próbnego obowiązują ustawowe terminy wypowiedzenia: 4 tygodnie na dzień 15. danego miesiąca lub na koniec miesiąca. Jeśli umowa jest zawarta na czas oznaczony, to kończy się z upływem tego czasu i nie wymaga dodatkowego wypowiedzenia, a wcześniej może być wypowiedziana zgodnie z zapisami w umowie. Wypowiedzenie musi nastąpić w formie pisemnej, tak jak zawarcie umowy (poza umową, która się kończy z datą jej upływu), nie musi zawierać uzasadnienia i musi dotrzeć do wiadomości pracownika. Zdarza się tak, że firmy pracy czasowej podrzucają wypowiedzenie do skrzynki lub na wycieraczkę, twierdząc, że miały na to świadka. Pracodawca może też wypowiedzieć umowę o pracę w sposób nadzwyczajny, ale tylko wtedy, gdy pracownik popełnił jakieś wykroczenie w stosunku pracy, np. notoryczne spóźnianie, niestawienie się do pracy bez uzasadnienia, konsumpcja alkoholu, kradzież i in. Długotrwałe, np. wielomiesięczne przebywanie na chorobowym dopuszcza w Niemczech, inaczej niż w Polsce, zwolnienie pracow-

nika z pracy za wypowiedzeniem, ale są to szczególne wypadki. Natomiast pracodawcy często zwalniają pracowników od razu, gdy ci idą na chorobowe, żeby nie płacić dalej składek na ubezpieczenie społeczne, w tym chorobowe, które jest płatne do 6 tygodni przez pracodawcę, zanim obowiązek ten przejmie kasa chorych. Takie zachowanie nie jest zgodne z prawem i pracownik powinien w ciągu 21 dni od otrzymania takiego wypowiedzenia skierować sprawę do sądu o przywrócenie go do pracy albo porozumieć się z pracodawcą w tej kwestii z zagrożeniem skierowania takiego pozwu.

POSTANOWIENIA KOŃCOWE.

Określają one, jakie prawo obowiązuje w przypadku sporu sądowego, jaki sąd jest sądem właściwym, co jest bardzo ważne ze względu na ewentualne dochodzenie roszczeń przez pracownika przed sądem pracy. Jak z powyższego wynika, warto dokładnie sprawdzić umowę o pracę, czy zawiera ona powyżej wskazane elementy, a w przypadku ich braku należy zgłosić do pracodawcy swoje wątpliwości czy pytania. Pracodawca ma obowiązek na nie odpowiedzieć, a jeśli tego nie zrobi, to pracownik powinien już na tym etapie zastanowić się, czy na pewno dla takiego pracodawcy chce świadczyć pracę. Warto też skonsultować umowę z prawnikiem, a jeśli jest to niemożliwe, choćby ze względu na koszty z tym związane, warto poszukać w Niemczech polskiej organizacji, która albo za niewielką opłatą, albo za darmo pomaga polskim pracownikom w takich wypadkach. Istnieje też możliwość zapisania się do związków zawodowych, które udzielają takich porad swoim członkom za darmo, jak np. DGB czy verdi. Wówczas, opłacając składkę członkowską, mamy prawo do takich porad prawnych. Można też zawrzeć prywatnie ubezpieczenie na wypadek potrzeby pomocy prawnej, tzw. Rechtsschutzversicherung.

Anna Golan

LL.M. / prawnik polsko-niemiecki
S&G Inkasso Köln/info@sg-inkasso.de
WG Rechtsberatung/annagolan@yahoo.com



S&G Inkasso

Polsko-Niemieckie Biuro Inkasso w Kolonii



- ✓ Skuteczne odzyskiwanie roszczeń w Niemczech – bez opłat wstępnych
- ✓ Prowadzimy windykację przedsądową (Mahnung), sądowe postępowanie upominawcze (Mahnverfahren), jak również postępowanie egzekucyjne (Zwangsvollstreckung) – klient ponosi ew. opłaty sądowe lub komornicze
- ✓ Hansaring 88, 50670 Köln / Tel. 0049-177-412-33-22 / info@sg-inkasso.de

Docenić pszczołę – Reimund Saffian

20 maja obchodziliśmy Światowy Dzień Pszczoły. Celem jest zwiększenie świadomości społecznej na temat zagrożenia populacji pszczoł oraz ich znaczenia dla środowiska naturalnego i ekosystemu. Te owady produkują nie tylko miód, człowiek otrzymuje od nich również pyłek, propolis, pierzge i wosk. Miód jest jedynym produktem na Ziemi wyprodukowanym przez owady i zjadany przez człowieka. Czy jednak wszyscy ludzie zdają sobie sprawę, jaki wpływ ma ten niewielki owad na naturę? Gdyby pszczoły nie zapylły potrzebnych nam do życia roślin, doszłoby do klęski ekologicznej. Nasza dieta stałaby się niezwykle uboga, ponieważ dzięki zapylaniu możliwe jest nie tylko istnienie ludzi, ale i zwierząt. Rośliny stanowią pokarm wielu zwierząt hodowlanych, bez których przestałaby istnieć produkcja mięsna. Pszczoły mają również wpływ na przemysł tekstylny, zapylają np. pola bawełny. Przemysł farmaceutyczny oferuje nam krople propolisowe oraz maść propolisową, które są zalecane jako środki antybakteryjne. W przemyśle kosmetycznym dostępne są mydła i szampony do włosów z dodatkiem propolisu. Czego jeszcze możemy dowiedzieć się na temat tego pożytecznego owada? Zapytaliśmy Reimunda Saffiana, którego pszczoły mieszkają w ulach na szczytach frankfurckich wieżowców.

„TM”: Reimundzie, jak to się stało, że założyłeś pasiekę nad Frankfurtem?

REIMUND SAFFIAN: – Hodowla pszczoł to w mojej rodzinie tradycja pokoleniowa. Zajmował się tym dziadek, zajmował ojciec, więc i ja się tym interesowałem. Założyłem więc swoje pasieki na dachu budynku nad Tanusanlage, naprzeciw Alte Oper we Frankfurcie, 90 metrów nad ziemią, ale mam również ule w moim ogrodzie w Offenbach.

Czy miód wyprodukowany na takiej wysokości różni się smakiem od tradycyjnego miodu? Gdzie w mieście pszczoły zbierają najwięcej nektaru? Nie ma tu przecież pól uprawnych, dużych sadów.

– Moje pszczoły zbierają nektar z okolic Taunus Anlage, Rothschildpark, Alte Oper i Börse Frankfurt (Frankfurcka Giełda Papierów Wartościowych). Na wiosnę w mieście kwitnie dużo drzew: kasztany, lipy, akacje, klony. Pszczoły odwiedzają różnego rodzaju krzewy, a nawet interesują się kwiatami balkonowymi. Jednak zawsze tylko z jednego gatunku rośliny zbierają nektar, tak długo, aż ta przestanie kwitnąć. Zaletą miejskich kwiatów jest brak oprysków chemicznych, więc pszczołom nie grożą pestycydy. Smak miodu miejskich pasiek jest wyraźny, o intensywnej barwie, posiada muzyczną nutkę Alte Oper i... smak pieniędzy.

Zapewne smak pieniędzy frankfurckich banków i giełdy. Dobrze ujęte. A jakie



Ule Reimunda Saffiana na dachu frankfurckiego wieżowca

smaki miodu posiadasz w swojej ofercie, poza tymi muzyczno-finansowymi?

– Miód o smaku kurkumy, cynamonu, pierzgi, propolisu, truskawek, malin.

Brzmi zachęcająco i różnorodnie. Wiesz, że już mieliśmy okazję spotkać się na Sprzątaniu Świata, 17 września 2022 roku, na Górze Lohrberg we Frankfurcie, organizowanym przez Daj Znak Frankfurt. Na stoisku towarzyszyła Ci żona Karen. Zaprezentowała nam wyjątkowe pszczele produkty, m.in. świece z pszczelego wosku o ciekawych kształtach. Można było wziąć również udział w degustacji miodu.

– Tak, żona Karen pomaga mi w prowadzeniu pasieki i produkcji miodu. Wykonuje również świece z pszczelego wosku. W swojej ofercie mamy też propolis i pierzge, które są niezastąpione na wzmocnienie organizmu. To naturalne pszczele produkty, nie pleśniej, są antyseptyczne, przeciwbakteryjne, anty-

grzybiczne i przeciwwirusowe. Oferujemy również cukierki i mydła miodowe oraz lawendowe.

Czy późna wiosna tego roku była łaskawa dla pszczoł?

– Niestety deszcze, zimna i późna wiosna nie pomagają, a wręcz szkodzą pszczołom. Jest to dobre dla natury, ale nie dla nich. Gdy rośliny nie kwitną, pszczoły nie mają gdzie zebrać nektaru. Pszczelarz musi ratować pszczoły przed głodem. Zimna i wilgotna pogoda może prowadzić do wielu chorób pszczoł.

Co jest najbardziej szkodliwe dla pszczoł? Jak możemy pomóc zmęczonej i zapracowanej pszczołce?

– Szkodliwa jest właśnie nieodpowiednia pogoda, brak dostępu do zróżnicowanego pokarmu, środki ochrony roślin, pasożyty i choroby. Pomóc można, wystawiając im na talerzyku w czasie suszy trochę wody, a nawet starte jabłko z wodą. Słodki sok postawi je na nogi i zapylą nam więcej roślin. Warto też pomyśleć o domku dla owadów, z którego chętnie korzystają dzikie pszczoły.

Hotel dla owadów to bardzo dobry pomysł. A gdzie możemy zamówić i skosztować Waszych miodów?

– Co sobotę można odwiedzić nasze stoisko na Marktplatz w Seligenstadt, gdzie odbywa się cotygodniowy targ. To wyjątkowe i pełne uroku miasteczko, jedno z najstarszych w Niemczech, położone na lewym brzegu rzeki Men. Niewątpliwie do najważniejszych zabytków możemy zaliczyć gruntownie odrestaurowane średniowieczne Opactwo Benedyktynów. Ale to nie jedyna atrakcja turystyczna. Warto przyjechać i po prostu się przekonać, a nawet spróbować chleba z klasztornej piekarni. Zainteresowanych degustacją i zakupem naszego miodu zapraszamy do kontaktu mailem: reimund.saffian@t-online.de.

To ważna informacja, dziękujemy za rozmowę. A pszczołom życzymy przyjaznej pogody i zapylenia jak największej roślin.

Rozmawiała Małgorzata U. Laska

Kancelaria prawnicza

**we Frankfurcie
oferuje pracę dla**

studentki / studenta

**posiadających bardzo dobrą
znajomość języka
niemieckiego i polskiego**



ANWALTSKANZLEI
DR. BADKOWSKI PRESTIGIACOMO

**Osoby zainteresowane
proszone są o zgłaszanie się
mailem na adres:**

advocatus@badkowski-prestigiacom.de

Wyjść z nałogu



August, założyciel Wspólnoty AA w Offenbach

August sam miał problemy z alkoholem i korzystał z pomocy niemieckojęzycznych grup Anonimowych Alkoholików (AA). Pierwszą grupą po jego terapii była grupa AA w Erzhausen, na którą uczęszczał wraz z żoną niealkoholiczką około 6,5 roku. Wtedy to właśnie zauważył brak polskojęzycznej grupy AA. Postanowił więc sam założyć taką grupę. W tym roku Wspólnota AA z Offenbach obchodzi 20-lecie swojego istnienia.

„TM”: Jak długo byłeś uzależniony od alkoholu i kiedy to sobie uświadomiłeś?

– Uzależniony od alkoholu byłem od zawsze. Od czasów mojej młodości. Problem ten zauważyłem dopiero wtedy, kiedy zacząłem tracić to, co było dla mnie w życiu najważniejsze: rodzina, praca, zdrowie... Ale i wtedy jeszcze nie chciałem i nie mogłem przyznać się do swojej klęski, jak i do swojej bezsilności wobec alkoholu oraz braku panowania nad własnym życiem.

W jaki sposób udało Ci się wyjść z nałogu?

– Osiągnięcie dna jest tym momentem zwrotnym w życiu każdego uratowanego alkoholika, któremu udało się wyzdrowieć i wyzwolić od tej śmiertelnej choroby. Mogłem tego dokonać dzięki mojej żonie i dzięki innym uratowanym, trzeźwym alkoholikom, którzy podzielili się swoim, doświadczeniem.

Czy Twoim zdaniem osoba uzależniona jest w stanie samodzielnie zwyciężyć z chorobą?

– Taka walka z samym sobą jest walką z góry skazaną na przegranie. Jest to tylko kwestia krótkiego czasu. Uzależniony, dotknięty chorobą alkoholową samodzielnie może sobie jedynie – przepraszam za porównanie – narobić w gacie. Osoby, które twierdzą, że piły i same z tego wyszły, są (lub były) tylko zwyczajnymi pijakami, nadużywającymi alkoholu. Chory alkoholik wprawdzie także może sam siebie zmienić, ale nie w pojedynkę.

Byłeś założycielem pierwszej polskojęzycznej Grupy AA (Anonimowych Alkoholików) w Hesji. Powiedz proszę, jak wyglądały początki Waszych działań? Kto prowadził spotkania?

– Nasza grupa, która ma swoją siedzibę na Berliner Straße 274 w Offenbachu, gdzie w każdy piątek o godz. 20.00 odbywają się spotkania zwane „mityngami AA”, powstała 5 września 2003 roku. Początki, jak to początki, bywały trudne. Wtedy wszystkie mityngi były spotkaniami „otwartymi”, dla uzależnionych i nieuzależnionych. Na początku niejednokrotnie byłem tylko z moją żoną Al-Anonką, we dwojkę. W tym czasie



Fot.: pixabay.com

pełniłem wszystkie służby AA: rzecznika, mandatariusza, kolportera, skarbnika, prowadzącego... Dawałem ogłoszenia na niemieckojęzycznych mityngach AA, do polskich gazet, do szpitali, policji itp. Po pewnym czasie nasza salka szybko zaczęła się zapelniać. Wtedy można już było także porodzić służby „aowskie” na innych. Prowadzącego mityng wybieraliśmy w cyklu miesięcznym. Grupa AA stawała się prężna. Dochodziło do 15 osób i więcej na spotkaniu. Zaczęliśmy wychodzić poza nasze cykliczne miejsce spotkań – do więzienia, szkół, szpitali oraz terapeutycznej kliniki w Vielbach. Największym naszym przeżyciem duchowym były nasze coroczne spotkania, zwane Konwencjami AA w Carlsbergu (Pfalz). Każdemu sugeruję tam pojechać: do Marianum, czyli do Międzynarodowego Centrum Ewangelizacji Ruchu Światło-Życie (Kreuzweg 28, 67316 Carlsberg). Corocznie braliśmy także udział we wspaniałych Złotach Radości AA w Polsce. Co pięć lat odbywa się Konwencja AA w Ameryce. Byłem na takowej w Toronto, w Kanadzie. To było wspaniałe przeżycie, na stadionie, wśród 50 tys. trzeźwych alkoholików oraz bliskich mi osób z całego świata. Także w Moskwie brałem udział w „Ich i naszym święcie

AA”. Pamiętam, jak z Tatianą z Moskwy, która niestety już nie żyje, zaśpiewaliśmy w centrum Moskwy Czerwoną jarzębinę. Ona po rosyjsku, ja po polsku. Po paru sekundach byli już policjanci, ale kiedy zauważyli, że jesteśmy trzeźwi, nic nam nie zrobili. Z naszej Grupy AA w Offenbachu wyrosły inne polskojęzyczne Grupy AA: we Frankfurcie, w Wiesbaden (powstała 16 grudnia 2008), w Mannheim (23 lutego 2010). Także w Aschaffenburgu z naszej inicjatywy założona została grupa AA. Pomagaliśmy również tworzyć grupy w innych landach (Düsseldorf, Köln, München...).

A jak wyglądają dziś Wasze działania? Ile osób korzysta z Waszej pomocy? W jaki sposób można się zgłaszać na Wasze spotkania?

– Byliśmy zawsze bardzo prężni w pomocy dla cierpiących i tak nam to pozostało we krwi (zamiast alkoholu) po dzień dzisiejszy. Wszystkie te grupy utrzymały się do dziś i wszystkie działają. Ponad 20 osób odwiedza mityng w Wiesbaden, prawie 20 osób w Offenbach. Dużo osób korzysta z pomocy w naszej wspólnotcie. To jest pomoc obopólna. Zapraszamy wszystkich, którzy jeszcze cierpią oraz współuzależnione osoby, które żyją z chorym alkoholikiem, a także wszystkich zainteresowanych tym problemem. Nasze spotkania są bezpłatne. Każdy może przyjść – bez zapowiedzi. Nikt nie musi się przed nikim tłumaczyć, skąd przybył, gdzie pracuje, ile ma lat, jak się nazywa, itp. Zawsze ujawniamy jedynie imię, aby było wiadomo, jak się do danej osoby zwracać. Drobne do kapelusza wrzucają dobrowolnie, tylko na kawę, herbatę, ciasteczka i głównie na literaturę AA dla jeszcze cierpiących. Dziękuję za rozmowę, życząc wszystkim pogody ducha i odwagi do zmian.

Rozmawiał Michał Kocharński

	Christine Jolanta Brendler Buchhaltungsservice UG Księgowość i naliczanie poborów Wszystkie porady w języku polskim	
	Rödelheimer Landstr. 75-85 Zimmer 309 60487 Frankfurt-Rödelheim	Tel.: 069-97947555 Fax: 069-97947556 Mobil: 0174-3243121 E-mail: brendler.wbb@t-online.de www: biuro-rachunkowe-frankfurt.de

BUGA, czyli jak spędzić dobrze weekend

Tytułowa BUGA to skrót od Bundesgartenschau – biennale ogrodnictwa i architektury krajobrazu, które wędruje po całym Niemczech. Obecna edycja po prawie 50 latach powróciła do Mannheim.

Ale na czym właściwie polega to całe wydarzenie? Przede wszystkim skupione jest ono wokół ogrodnictwa i architektury krajobrazu, ale jest to coś więcej niż tylko prezentacja dokonań zielonej branży. To również powstawanie nowych przestrzeni, tak stałych, jak i tymczasowych, które – mając na uwadze zrównoważony rozwój – mają mieć wpływ na poprawę jakości życia ludzi, którzy z nich postanowią skorzystać. Powstała infrastruktura będzie służyć jeszcze przez długie lata po zakończeniu festiwalu, a o wpływie na środowisko można się rozpisywać na strony. Każda poszczególna edycja pozostawia swój trwały ślad.

Mannheim '23

Tegoroczna odsłona odbywa się w dwóch parkach miejskich – Luisenpark i Spinnlipark. Ten pierwszy był gospodarzem edycji z 1975 roku. Oprócz tego, czego oczywiście spodziewamy się po parkach, oferuje on również wybiegi zwierząt (np. alpaki czy pingwinów), szklarnie z egzotycznymi roślinami oraz możliwość odpoczynku w przepięknej, inspirowanej Chinami, herbaciarni. Drugi obiekt został otwarty wraz z rozpoczęciem festiwalu na terenie byłych baraków amerykańskiej armii – jest to element przywracania miastu tych terenów (oprócz parku powstaje tam również osiedle, a sam park ma być elementem ambitnego projektu zielonego korytarza mającego przebiegać przez miasto). Drzewa potrzebują jeszcze trochę czasu, by podrosnąć, ale obecnie jest tam dużo przestrzeni, które mogą nam pozwolić wiele się dowiedzieć o naszym wpływie na środowisko. Czy wiecie, ile metrów kwadratowych upraw przypada na każdego z nas? I co jest uprawiane? Jeśli jesteście tego ciekawi, tam można sobie to zobaczyć. Oba te obiekty zostały połączone kolejką linową, którą można przemieszczać się nad Mannheim w ramach biletu wstępu (co samo w sobie jest już atrakcją).

Wydarzenia towarzyszące

Ale BUGA to nie tylko posadzone piękne kwiaty, trawy i drzewa – oferuje również szereg wydarzeń (przeszło 5000!), takich jak koncerty, wykłady i spotkania, warsztaty, zajęcia sportowe oraz relaksacyjne. Można więc rano uprawiać jogę wraz z instruktorem, by po południu wziąć udział w warsztatach z uprawy storczyków,



Herbaciarnia w Luisenpark



a wieczorem spróbować swoich sił w parkourze pod okiem trenera. Pełna oferta do sprawdzenia na stronie internetowej, tylko uwaga – jeśli już na coś się zdecydujemy, często trzeba zarezerwować swój udział. W pawilonach można oglądać wystawy florystyczne (zmieniają się co kilka tygodni), jak i nowinki technologiczne, które w ekologiczny sposób mogą wkrótce opłacać swoje branże. Wszystko to będzie trwało do października i oczywiście oferta

różni się w zależności od konkretnej daty, dlatego gorąco zachęcam, by sprawdzić jak najszybciej swoje kalendarze. Miejsce oczywiście jest też przyjazne dzieciom. W parkach jest cała potrzebna infrastruktura (toalety, gastronomia), a powstałe place zabaw sprawiają, że znów chciałoby się być dzieckiem.

Dobrym wyznacznikiem tego, czy warto odwiedzić festiwal, niech będzie fakt, że w niespełna ponad tydzień BUGA doczekała się 100 000 odwiedzających. Jest to również ostatnia okazja w najbliższych latach, by zobaczyć go w takiej formie. Edycja w 2025 roku stoi pod znakiem zapytania (gospodarz, miasto Rostock, wycofało się z organizacji), a edycje w 2027 i 2029 roku będą rozsiane na większych przestrzeniach (Żagłębie Ruhry i Dolina Środkowego Renu). I chociaż wydarzenie będzie jeszcze dostępne przez pięć miesięcy, nawet tak ogromny budżet, jakim dysponuje ten festiwal, nie zmieni kalendarzy kwitnień, więc radzę szybko się zdecydować. Do zobaczenia w Mannheim!

Mateusz Smolka

Stomatolog w Eschborn
Beata Korus

Nasze usługi:

- Profesjonalne czyszczenie i wybielanie zębów.
- Licówki porcelanowe, korony ceramiczne.
- Bezbólowe leczenie kanałowe.
- Leczenie i profilaktyka u dzieci.
- Wypełnienia kompozytowe światłoutwardzalne.
- Nakładki zgryzowe relaksacyjne.
- Nakładki przeciw chrapaniu.

www.zahnarztpraxis-korus.de
zahnarzt@praxis-korus.de
 ☎ 06196 - 9695848



Tłumacz przysięgły
Mgr Ewa Lange

In der Tränk 13
63075 Offenbach

Tłumaczenia wszystkich
rodzajów tekstów,
dokumentów dla osób
prywatnych, instytucji
i urzędów.
Pomoc w załatwianiu
spraw urzędowych.

Telefon:
+49 (0)69/86 41 16
Mobil:
+49(0)160/36 96 386
E-Mail:
post@ewalange.de
www.ewalange.de

Justinia®
Ubezpieczenia i biuroservis
Versicherungen und Büroservice

Justyna Nowak



- Ubezpieczenia zdrowotne, rentowe, na auto z zaliczeniem polskich zniżek, wypadkowe i wiele innych...
- Pomagamy w uzyskaniu rodzinnego na dzieci na terenie Niemiec
- Nasze biuro zajmuje się również rozliczeniami oraz wszelkimi biurowymi sprawami
- Proszę o umawianie terminów telefonicznie od poniedziałku do piątku w godzinach 10-19

Mozartstrase 7-9
64646 Heppenheim
E-Mail: justin555@interia.pl

Tel.: 06252/ 3053421
Handy: 015114918960
Fax: 06252/ 3053420

Jacek W. Fischer

RECHTSANWALT / KANCELARIA PRAWNA

Doradzam i reprezentuję dwujęzycznie w następujących sprawach:

- dochodzenie wierzytelności w Niemczech i w Polsce
- prowadzenie procesów sądowych
- prawo ruchu drogowego (wypadki samochodowe, itp.)
- prawo karne i wykroczeń
- prawo administracyjne (np. niemiecki Kindergeld)
- prawo obcokrajowców
- sprawdzanie i sporządzanie umów (np. o dzieło, wynajmu)
- prawo pracy
- prawo spółek, handlowe i gospodarcze
- prawo spadkowe

Rheinstr. 18
64319 Pfungstadt
www.fischer-law.eu

tel. +49 / (0)173 713 25 92
fax +49 / (0)6142 920 97 19
e-mail: rajwfischer@yahoo.de

CUKIERNIA
KAWIARNIA



OFFENBACH

FRANKFURT

Bahnhofstr.10
Tel:069 15341490

Lange Str.15
Tel:069 47861010



Zapraszamy !

www.cafe-saumon.de



Annette Ballon
Rechtsanwältin

Damian Ballon
Rechtsanwalt

- prawo pracy • prawo ruchu drogowego • szkody komunikacyjne
- prawo karne i wykroczeń • KINDERGELD

Alt-Griesheim 18, 65933 Frankfurt
telefon: 069 / 67739093

e-mail: kanzlei@kanzleiballon.de
fax: 069 / 67738742

www.adwokat-frankfurt.pl

TYSKIE

ortel MOBILE

OPEN AIR

POLO니아 SUMMER FESTIVAL

15//07//2023

- MyTicket Jahrhunderthalle -

FRANKFURT A.M.



SOBOTA

DAJ TO GŁOŚNIEJ



D-BOMB



NOWATOR

PIĘKNI I MŁODZI
DAWID NAROŻNY

DZIECI I MŁODZIEŻ DO LAT 16 WSTĘP GRATIS!

ZAPIEKANKI, BIGOS, TYSKIE & GRY I ZABAWY DLA DZIECI!

BILETY: www.poloniafestival.de

POLO니아 MUSIC FESTIVAL

17//11//2023

Barclays Arena Hamburg

HAMBURG

FRANKFURT A.M.

18//11//2023

MyTicket Jahrhunderthalle

WŁEM



Wilki



STACHURSKY

Kay

BILETY: www.poloniafestival.de

TYSKIE

ortel MOBILE

POLO니아 MUSIC FESTIVAL

24.25//11//2023

OBERHAUSEN

Turbinenhalle

24.11.

WŁEM

25.11. 3 SCENY

GOLEC ORKIESTRA + MYSLOVITZ +

WEEKEND + DAJ TO GŁOŚNIEJ + DEFIS +

SCENA HIP HOP: + SMOLASTY + PALUCH + MR. POLSKA +

www.poloniafestival.de

TYSKIE

ZOBACZNA

MATYS

IMMOBILIEN